CENA ZŁOTYCH 5 WYDANIE B

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — WTOREK, 10 SIERPNIA 1948 R. Nr 219 (1322)

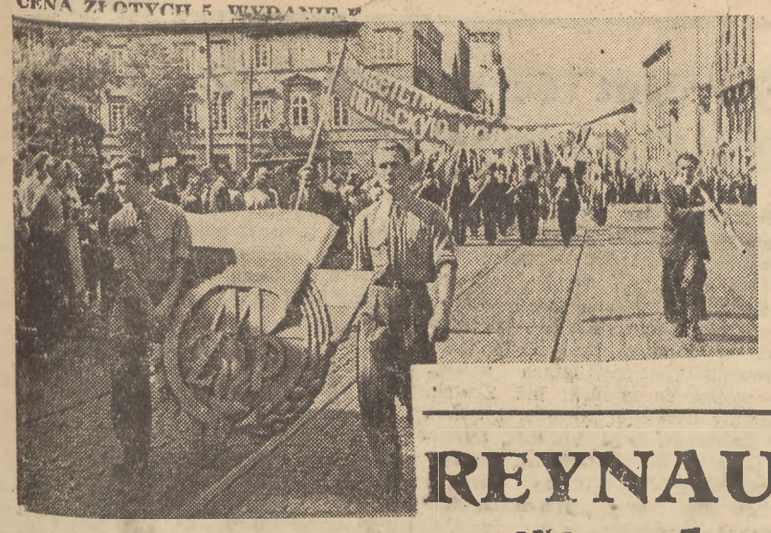

W niedzielę ulicami Warszawy przedefilował pochód delegatów młodzieży całego świata, przybyłych tu na konferencje ŚFMD. Na zdjęciach naszych trzy fragmenty tego pochodu: Młodzież polska maszeruje pod znakami ZMP. Na dalszych zdjęciach przedstawiciele młodzieży ze Szwecji i Marokka.

REYNAUD RZECZNIKIEM INTERESÓW miliarderów francuskich i amerykańskich

Burzliwa debata w parlamencie

PARYŻ, 9.8. (PAP). Sprawa projektów finansowo - gospodarczych min. Reynaud oraz udzielenia mu specjalnego pełnomocnictwa była przedmiotem toczących się bez przerwy w niedzielę i poniedziałek obrad w łonie parlamentu francuskiego. Po przeprowadzeniu licznych zmian, Komisja Finansowa Zgromadzenia Narodowego **zatwierdziła projekty Reynaud 22 głosami socjalistów, MRP i radykałów przeciwko 15 głosom przy 6 wstrzymujących się.** W Zgromadzeniu złożono przeszło 40 nowych poprawek do projektu. Głównym punktem spornym jest 5 artykuł projektu, przewidujący udzielenie rządowi pełnomocnictw w dziedzinie finansowej.

Reynaud złożył Zgromadzeniu oświadczenie, w którym zagroził dymisją w razie dokonania istotnych zmian jego projektu.

Reynaud powiedział m. inn., że znaczna uwaga musi być zwrócona na rolnictwo francuskie, które winno uzyskać możliwość **wyżywienia 20 milionów mieszkańców zachodnich Niemiec** w zamian za co Francja będzie mogła otrzymać węgiel z Zagłębia Ruhry. Oświadczenie tego rodzaju, będące **wskrzeszeniem idei petainowskich, pokrywa się z dążeniami polityki amerykańskiej we Francji.**

W czasie dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad programem Reynaud deputowany komunistyczny **Billoux** oświadczył, że rząd francuski **uprawia politykę sprzeczną z interesami kraju i mas pracujących,** uciekając się do procedury dekretów. Billoux zwrócił uwagę na konieczność utrzymania takiej polityki międzynarodowej, w której przestrzegano by ściśle podstawowego warunku **nie zależności narodowej.** W obecnej jednak sytuacji **rozdział pomiędzy rządem a krajem będzie się stale pogłębiał, ponieważ postulaty amerykańskie będą coraz cięższe.**

Deputowany Unii Republikańskiej i Ruchu Oporu — **de Chambrun,** wskazał w swym przemówieniu na **sprzeczność projektu rządowego z obowiązującą konstytucją.** Mówca podkreślił, że konstytucja ta, uchwalona przez większość narodu, obowiązuje również osoby zasiadające obecnie w rządzie.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej — **Duclos,** powiedział m. inn.: „Ministrowi finansów wydaje się, że powrócił do okresu z roku 1938, ale od tego czasu nastąpiły wielkie zmiany. Minister Reynaud oświadczył, że Francja musi pracować. Robotnicy francuscy wykazali już swą chęć do pracy i nie życzą sobie, aby ktokolwiek pouczał ich w tym względzie. **Zamiast starać się pozyskać zaufanie mas pracujących, rząd usiłuje pozyskać zaufanie bogaczy i bankierów.** Rząd uprawia **taką politykę, jakiej chcą miliarderzy francuscy i amerykańscy.**

PARYŻ, 9.8. (PAP). — Znany publicysta Rene Hermitte opublikował artykuł, w którym stwierdza, że plan Reynaud stanowi dalszy krok **w uzależnieniu Francji od imperializmu amerykańskiego.**

Autor podkreśla, że problem francuskiego handlu zagranicznego nie może być uregulowany przy podporządkowaniu eksportu francuskiego dyrektywom Waszyngtonu. Deficyt w bilansie handlowym Francji wynosi w I kwartale 36 miliardów franków. Publicysta zwraca uwagę, że właściwą drogą dla francuskiego handlu zagranicznego jest **zwiększenie obrotów handlowych z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.**

—c—

PROTESTY i strajki ostrzegawcze w całej Francji

PARYŻ, 9.8 (PAP) — Finansowo-gospodarcze projekty ministra Reynaud spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem szerokich mas pracujących. Na ręce prezydenta republiki, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego oraz poszczególnych grup parlamentarnych napływają **liczne protesty** od organizacji związkowych, kobiecych, młodzieżowych, urzędników, kupców i drobnych przemysłowców. Charakterystycznym objawem ogólnego niezadowolenia są **wspólne wystąpienia** CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych.

W licznych miejscowościach Francji zorganizowano **krótkotrwałe strajki ostrzegawcze.** Strajki takie odbyły się w Paryżu, Marsylii, Tulonie, Rouen, Pas de Calais, obejmując dziesiątki tysięcy robotników, kolejarzy, marynarzy, górników, robotników budowlanych, urzędników itp.

Trzecia konferencja min. Mołotowa z przedstawicielami państw zachodnich

MOSKWA, 9.8 (PAP) — W poniedziałek o godz. 17 czasu moskiewskiego, minister Mołotow przyjął na Kremlu przedstawicieli mocarstw zachodnich. Jest to trzecia konferencja radzieckiego min. spraw zagranicznych z osobistym wysłannikiem Bevina — Robertsem oraz ambasadorami Francji i Stanów Zjednoczonych — Chataigneau i Bedell Smithem.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się w ambasadzie amerykańskiej rozmowa pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich, na której zapoznano się z otrzymanymi od odnośnych rządów nowymi instrukcjami.

W konferencji, która trwała około 3 godzin, wziął udział ze strony radzieckiej również wiceminister spraw zagranicznych — Smirnow.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich przystąpili natychmiast do opracowania raportu, który będzie przekazany rządom Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

*

WASZYNGTON, 9.8. (PAP). Minister Marshall oświadczył, że należy spodziewać się dalszych konferencji w Moskwie pomiędzy ministrem Mołotowem, a przedstawicielami mocarstw zachodnich.

Naszym zdaniem

Nie jest przypadkiem, że sprawa pełnomocnictw dyktatorskich wysunęła się na czoło walki dokoła programu gospodarczego opracowanego przez Reynauda. Reynaud i Blum wiedzą, że tego wielkokapitalistycznego programu nie można realizować inaczej, jak po uprzednim zlikwidowaniu praw parlamentarnych i republikańskich. We Francji wskazuje się na to, że projekt Reynaud obala prawa parlamentu do wyłącznego stanowienia o budżecie, obowiązujące od roku 1789 od czasu Wielkiej Rewolucji!

Robotnicy francuscy od wielu miesięcy domagają się podwyżki płac i ustalenia minimum egzystencji, chroniącego ich przed wciąż wzrastającą drożyzną. Rząd Marie — Blum — Reynaud odpowiada na to — przedłużeniem dnia pracy i zmniejszeniem świadczeń społecznych. Wielkim kapitalistom natomiast rząd ten ofiarowuje zmniejszenie opłat z tytułu świadczeń społecznych i możność inwestowania prywatnych kapitałów w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach.

Zyski trustów francuskich i trustów amerykańskich grasujących we Francji osiągnęły w pierwszym półroczu 1948 r. zawrotną sumę 420 miliardów franków. Ale apetyty koncernów są nienasycone. Niezawodny „socjalista Blum" i monachijczyk Reynaud są zawsze gotowi do usług. Nowy program obciążeń klasy robotniczej i ulg dla kapitalistów ma przysporzyć koncernom nowych zysków. Chyba, że przekreśli go rosnący opór ludu francuskiego.

Drugi dzień Międzynarodowej Konferencji MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

Dnia 9 bm. — w drugim dniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej, obrady Konferencji toczyły się w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego.

Obrady otworzył przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson.

Po ustaleniu porządku obrad nastąpiły zasadnicze referaty.

Pierwszy przemawiał sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Bert Williams, który wygłosił referat na temat „Jedność młodzieży pracującej w walce o prawa polityczne i ekonomiczne, o pokój, o demokrację, o niepodległość narodową".

(Streszczenie referatu Williamsa podajemy na str. 3).

Zebrani delegaci wysłuchali referatu w dużym skupieniu, wyrażając oklaskami uznanie dla zawartych w nim poglądów.

Dla opracowania rezolucji związanej z tematem — powołana została specjalna komisja konferencyjna pod przewodnictwem Berta Williamsa.

Referat na temat: „Młodzież pracująca w walce z bezrobociem i złymi warunkami życia, w walce o prawo do pracy, do równego zarobku, do kształcenia zawodowego oraz rola młodzieży w związkach zawodowych" — wygłosił przedstawiciel delegacji włoskiej Renato Tesci.

Dla opracowania rezolucji, związanych z powyższymi zagadnieniami powołana została komisja konferencyjna pod przewodnictwem Kutty Hookham (Wielka Brytania).

Z kolei referat na temat: „Młodzież pracująca w walce o zniesienie pracy nieletnich, o rozwój prawodawstwa społecznego i ochronę zdrowia młodych pracowników" — wygłosił kierownik Biura Kolonialnego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Dilip Raychondury (Indie).

Komisji konferencyjnej, która opracuje rezolucję, dotyczącą tych zagadnień przewodniczyć będzie wiceprzewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Jerzy Morawski.

Następny referat na temat: „Młodzież pracująca w walce o rozwój kulturalny i fizyczny oraz o należyty wypoczynek" wygłosił delegat francuski Jacques Denis.

Komisji konferencyjnej, która opracuje rezolucję na ten temat, przewodniczyć będzie delegat Francji.

Po 4 referatach głównych nastąpiły referaty uzupełniające, wygłaszane przez przedstawicieli poszczególnych delegacji.

Pierwszy zabrał głos serdecznie witany przez zgromadzonych delegat Hiszpanii Republikańskiej Jose Sarran.

Mówca w swym przemówieniu nacechowanym głęboką wiarą w zwycięstwo sprawiedliwości i pokojowych sił świata zobrazował ciężką walkę młodzieży hiszpańskiej z reżimem Franco, opierającym się na imperializmie zachodnim.

Przemówienie przedstawiciela bohaterskiej młodzieży walczącej Hiszpanii spotkało się z długotrwałymi owacjami. Na trybunę wchodzi delegat Demokratycznej Grecji Nicos Stergin, który w imieniu walczącej młodzieży Grecji przekazuje młodzieży walczącej Hiszpanii braterskie pozdrowienia. Sala wybucha niesłychanym entuzjazmem, niemilknącymi okrzykami na cześć Hiszpanii Republikańskiej i Demokratycznej Grecji. Zgromadzeni na konferencji przedstawiciele młodzieży całego świata dają wyraz swej niezłomnej solidarności z walczącą młodzieżą Grecji i Hiszpanii.

Przewodniczący Konferencji Guy de Boisson w imieniu prezydium zgłasza wniosek o uchwalenie specjalnej rezolucji solidaryzującej się z walką młodzieży Grecji i Hiszpanii.

Z kolei nastąpiły dalsze referaty uzupełniające w których zobrazowano warunki bytu i pracy młodzieży w poszczególnych krajach. Przemawiali kolejno: delegat brytyjski Les Cannon, delegatka Polski, członkini Rady Naczelnej ZMP posłanka Helena Jaworska, delegat Czechosłowacji Jarosław Boucek oraz delegat Austrii Erwin Flemmer.

Ze specjalnie życzliwym przyjęciem spotkał się delegat młodzieży Afryki Zachodniej Guelatiffe. Przemówienie jego obrazujące walkę młodzieży afrykańskiej z dyskryminacją rasową i o równy start życiowy spotkało się z gorącymi owacjami delegatów.

W toku obrad delegat młodzieży amerykańskiej złożył na ręce Prezydium Konferencji oświadczenie następującej treści:

(Dokończenie na str. 2)

Wzrasta deficyt budżetu włoskiego

RZYM, 9.8 (PAP). Minister skarbu oświadczył na posiedzeniu Rady Ministrów, że deficyt budżetu państwowego, planowany w roku bieżącym w sumie 600 miliardów lirów już w chwili obecnej wynosi 800 miliardów lirów. Oczekuje się, że do końca roku budżetowego deficyt osiągnie cyfrę 1.200 miliardów lirów.

Nowe prowokacje faszystów greckich

Incydenty na pograniczu bułgarsko-greckim

SOFIA, 9.8 (PAP) — Donoszą urzędowo, że 5 sierpnia br. około godz. 19 oddział wojsk monarcho-faszystowskich z Grecji, złożony z 2 kompanii, zbliżył się aż do linii granicznej na południe od miasta Ptrisz w rejonie Demir Kapia. Na odcinku tym znajdował się patrol bułgarski, złożony z 3 żołnierzy. Oddział grecki podszedł aż do samej granicy i prosił Bułgarów o zbliżenie się. Bułgarscy strażnicy granicni usłuchali i skierowali się w stronę oddziału greckiego.

Gdy znajdowali się oden w odległości 30 — 40 kroków, monarcho-faszyści nagle otworzyli ogień. Żołnierz bułgarski, nazwiskiem Serwiski, został ciężko ranny i następnie uprowadzony na terytorium greckie. Ze strony bułgarskiej zażądano spotkania się z monarcho - faszystami w celu złożenia protestu i domagania się powrotu uprowadzonego żołnierza. Monarcho-faszyści nie uwzględnili tych żądań.

Następnego dnia, 6 sierpnia, terytorium bułgarskie w rejonie góry Beasica zostało zbombardowane z terytorium greckiego. Na terytorium bułgarskie padło ogółem 16 min i pocisków.

Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych dokonało demarche w ONZ, protestując przeciwko nowym prowokacjom monarcho - faszystów greckich oraz domagając się wydania rannego żołnierza bułgarskiego i ukarania winnych.

DWA CELE WZO

Wystawa Ziem Odzyskanych ma dwa wielkie zadania do wypełnienia, na krótką i na dalszą metę. Jej cele praktyczne, jej cele bezpośrednie — pokazanie całemu społeczeństwu polskiemu i całemu chcącemu patrzeć światu, naszego dorobku na Ziemiach Odzyskanych, a zarazem drogi, która Polsce te ziemie przywróciła — spotykają się z celem ostatecznego zbliżenia i związania tego, co nazwano obrazowo, a głęboko trafnie „terenem C Wystawy" już nie tylko Wrocławia, lecz całej krainy nad Odrą, Bałtykiem i Pasłęką z resztą ziem polskich. WZO ma być słupem granicznym między heroicznym, pionierskim okresem gospodarczej odbudowy i narodowej repolonizacji tych ziem, a ich przyszłością — która stała się już teraźniejszością — oznaczeniem nie tylko ich związania, ale przede wszystkim całkowitego zrównania z resztą Polski. Jako obraz tego, co w trzech pierwszych latach wywalczył polski przodownik pracy przeciw zachodnim zagranicznym wstrętom i polskiemu, niestety, szabrownictwu — musi się WZO wpisać trwale w pamięć i świadomość naszego pokolenia, a zwłaszcza w świadomość młodzieży.

A jednocześnie WZO to akt kulturalny uzmysławiający pełne przywrócenie tych ziem polskości i zespolenie ich z żywym nurtem narodowej kultury, rozpięcie pomostu pomiędzy Wrocławiem ongiś polskim i Wrocławiem na nowo polskim. WZO ma się więc walnie przyczynić do przyśpieszenia zatarcia ostatnich śladów odrębności Ziem Odzyskanych, ma być epilogiem okresu przybywania i torowania, a prologiem okresu normalnego zasiedzenia i promieniowania. Przy tym ma to być — jest już — promieniowanie kultury polskiej, nie innej we Wrocławiu niż w Warszawie, nie innej nad Nysą, niż nad Bugiem.

Z dotychczasowych komunikatów administracji WZO można ustalić iż średnia ilość sprzedawanych dziennie biletów na Wystawę wynosi 7 tys. biletów indywidualnych, do czego doliczyć należy kilkanaście dziennie wycieczek zbiorowych. Były i takie dni, w których Wystawę zwiedzało kilkadziesiąt tysięcy osób na raz, a ilość wycieczek zbiorowych w pierwszych dwu tygodniach trwania Wystawy wyniosła ponad sto.

Liczby zwiedzających potwierdzają nadzieje organizatorów WZO, iż stanie się ona w lecie 1948 roku centralnym punktem zainteresowań najszerszych sfer społeczeństwa i że przyciągnie ona ku sobie ogromne, w miliony liczone rzesze ludzi.

Ażeby jednak WZO odpowiedziała w pełni oczekiwaniom i zadaniom, jakie na nią nałożono, nie można poprzestać na dotychczasowych wynikach ideowo-propagandowych. Zorganizowanie WZO to był problem, w jaki sposób wspaniałe osiągnięcia Polski na jej zachodzie wyrazić w kształtach wizualnych i przemawiających do wyobraźni każdego turysty na Wystawie. Pełne wykorzystanie Wystawy, to obecnie problem organizacyjno-turystyczny, problem aktualny od pierwszego dnia po otwarciu Wystawy i zachowujący swą ważność — a nawet coraz ważniejszy — w miarę jej trwania. Zainteresowanie Wystawą powinno wciąż wzrastać i rozdzielać się harmonijnie na jej całe sto dni. Czy wszystko w tym kierunku już zrobiono?

PAŃSTWA ZACHODNIE muszą spojrzeć prawdzie w oczy

Dziennik brytyjski o „moście powietrznym" w Berlinie

LONDYN, 9.8 (PAP). Specjalny korespondent „Daily Worker" w Berlinie w następujących słowach opisuje sytuację w zachodnich sektorach miasta:

„Życie gospodarcze i przemysłowe w zachodnich sektorach Berlina zaczyna zamierać, a **wielkie fabryki oraz mniejsze zakłady przemysłowe zmuszone są zaprzestać pracy.** Wszelki dopływ surowców do fabryk wstrzymano. Z każdym dniem powiększają się szeregi bezrobotnych. **Ponure fakty, które doprowadziły do tej sytuacji, są dziś znane każdemu, kto tylko chce się im przyjrzeć obiektywnie.** W tych warunkach rozpatrywanie osiągnięć komunikacji lotniczej i pocieszanie się tym do niczego nie doprowadza, gdyż nie usuwa ono żadnej z trudności, które zaistniały w zachodnich sektorach Berlina.

Sytuacja w sektorach zachodnich — pisze dalej korespondent — przedstawia się w ten sposób, że istnieje tam już ponad 120 tysięcy bezrobotnych. Statystyki magistratu berlińskiego wykazują, że od dnia 31 lipca br. 1.200 robotników jest dziennie zwalnianych z pracy. Zamknięto ostatnio 3.600 zakładów przemysłowych, zatrudniających 38 tys. robotników, ponad to 4.800 zakładów zatrudniających ponad 50 tysięcy robotników pracuje tylko kilka godzin na dobę. Mniejsze warsztaty rzemieślnicze przestają również pracować z powodu braku materiałów. Krótko mówiąc, w życiu gospodarczym zachodnich sektorów Berlina daje się zauważyć **„postępowy paraliż".** Byłoby **błędem** przypuszczać, że **komunikacja lotnicza pomiędzy Niemcami Zachodnimi a Berlinem będzie mogła mieć jakikolwiek wpływ na rozwiązanie problemu zaopatrzenia miasta i sami** Berlińczycy nie mają co do tego żadnych złudzeń. Zapotrzebowania Berlina są tak wielkie, że w żadnym wypadku nie zdoła im podołać komunikacja lotnicza. Samo tylko zużycie węgla wynosiło w Berlinie 100 tysięcy ton miesięcznie. Chcąc utrzymać cały przemysł berliński w ruchu, trzebaby dostarczyć **dziennie 13 — 16 tysięcy ton surowca półfabrykatów,** a tego nie jest w stanie dokonać **żadna procesja samolotów** i jedynie system komunikacji lądowej może osiągnąć ten cel. W ciągu ostatnich tygodni do Berlina zachodniego nie dostarczono ani jednego kilograma stali czy żelaza.

Należy oczekiwać — stwierdza korespondent — że wkrótce mieszkańcy sektorów zachodnich będą pozbawieni elektryczności i gazu. Fakty te zmuszą mocarstwa zachodnie i tych wszystkich Niemców, którzy bawią się obecnie w politykę, do szukania jakiejś realnej drogi, która jednak — jak zaznaczają sami Berlińczycy — **nie będzie mogła prowadzić poprzez ostawiony „most powietrzny".**

Na jednym z wielkich wieców publicznych w Berlinie, Niemcy skrytykowali ostro politykę państw zachodnich, która **doprowadziła do sparaliżowania życia gospodarczego w mieście.** Ze strony niemieckiej podkreślono przy tym, że wysokie koszty komunikacji lotniczej z Berlinem będą niewątpliwie ponosić sami Niemcy i w ten sposób sytuacja ich ulegnie dalszemu pogorszeniu.

Jednocześnie mówcy wyrazili nadzieję — kończy korespondent „Daily Worker" — że **ponura sytuacja w Berlinie zmusi państwa zachodnie do spojrzenia rzeczywistości w oczy i szukania logicznego wyjścia z obecnego położenia".**

REKORD w wydobyciu ropy naftowej

Kopalnictwo naftowe osiągnęło w miesiącu lipcu br. rekord w wydobyciu ropy, przekraczając pierwszy raz cyfrę 12.000 ton produkcji miesięcznej.

Sukces ten osiągnięty został planowymi wierceniami i dowierceniem szybów w rejonie produkcyjnym Grabownicy oraz w wyniku współzawodnictwa pracowników działów produkcji.

Plan produkcji ropy wyznaczony na lipiec br. w wysokości 10.990 ton został znacznie przekroczony, osiągając 12.326 ton, tj. 112 proc.

USA, W. Brytania i Francja podejmują

PRÓBY UNIEMOŻLIWIENIA PRAC konferencji dunajskiej

BELGRAD, 9.8. (PAP). Na ostatnim posiedzeniu konferencji dunajskiej delegacja brytyjska powtórzyła swą propozycję przekazania sprawy kompetencji konferencji dunajskiej i kwestii ważności uprzednich konwencji Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze lub specjalnemu „obiektywnemu" Trybunałowi, utworzonemu w tym celu. Propozycja ta została poparta przez przedstawicieli Francji i Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ konferencja uchwaliła już wniosek jugosłowiański o przyjęciu projektu radzieckiego za podstawę nowej konwencji i wyłoniła Komitet Generalny dla ostatecznego przygotowania konwencji, propozycja brytyjska została oceniona przez większość uczestników konferencji jako **wyraźna próba zahamowania jej prac.** Delegacje państw naddunajskich **sprzeciwiły się żądaniom brytyjskim** i stwierdziły, że konferencja dunajska jest uprawniona do uregulowania omawianego problemu zarówno na podstawie układów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią, jak i zgodnie z decyzjami Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja węgierska wniosła projekt rezolucji, w którym stwierdziła, że konferencja jest powołana do opracowania nowej konwencji i jej uchwalenia, a więc kwestia ta nie powinna być oddawana do żadnych organizacji międzynarodowych, gdyż spowodowałoby to jedynie odroczenie prac nad konwencją.

Projekt węgierski znalazł poparcie delegacji wszystkich krajów naddunajskich. Przedstawiciel Czechosłowacji Clementis zaznaczył przy tym, że gdyby uczestnicy konferencji przyjęli brytyjski punkt widzenia, to narady obecne straciłyby wszelki sens. Istota propozycji brytyjskiej zdaniem Clementisa sprowadza się do unemożliwienia dalszych prac konferencji.

Szef delegacji radzieckiej Wyszyński poddał szczegółowej krytyce żądanie brytyjskie, wykazując, że jest ono pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Konferencja dunajska posiada prawo powzięcia decyzji w kwestii żeglugi na Dunaju. Delegat radziecki udowodnił, że konwencja z roku 1921 utraciła bezwzględnie swą moc prawną, nie posiada żadnego znaczenia praktycznego i powinna być zastąpiona przez nową konwencję, odpowiadającą obecnym warunkom.

Uprawnienia konferencji dunajskiej znajdują potwierdzenie w decyzjach Rady Ministrów i w uchwałach paryskiej konferencji pokojowej. Twierdzenia brytyjskie, kwestionujące pełnomocnictwa konferencji, **sprzeczne są z faktami.**

Wyszyński powołał się przy tym na **wypowiedzi ministra Bevina i sekretarza Stanu Byrnesa,** którzy w swoim czasie uznali konieczność zwołania konferencji w celu opracowania zasad nowej konwencji i stwierdzili, że uchwały tej konferencji powinny być obowiązujące dla wszystkich krajów zainteresowanych. Wbrew tym faktom delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji usiłują udowodnić, że decyzje obecnej konferencji i nowa konwencja nie będą dla nich obowiązujące. Zamiary takie są jednak z góry skazane na niepowodzenie.

Wyszyński zwrócił uwagę na to, że delegacja brytyjska przedstawiła swój program dotyczący zasad nowej konwencji. Delegacja amerykańska również wysunęła własny projekt konwencji. Oznacza to, że delegacje te uznały prawo konferencji do decydowania w tych sprawach. Obecnie zaś mocarstwa te stawiają to prawo pod znakiem zapytania. Jest to co najmniej dziwne.

Szef delegacji radzieckiej **podkreślił,** że żądania brytyjskie, poparte przez USA i Francję, prowadzą jedynie do **utrudnienia współpracy i uniemożliwienia owocnych prac konferencji, a więc powinny być odrzucone.**

Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie nad wnioskiem brytyjskim. Większością siedmiu głosów wniosek ten został odrzucony.

POPRAWKI BRYTYJSKIE DO NOWEJ KONWENCJI DUNAJSKIEJ

BELGRAD, 9.8 (PAP). Delegacja brytyjska na konferencji dunajskiej zgłosiła poprawkę do rozpatrywanego obecnie radzieckiego projektu nowej konwencji. Poprawka ta domaga się włączenia Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych do nowej Komisji Dunajskiej oraz natychmiastowego włączenia Austrii. Według projektu radzieckiego, Austria miałaby przystąpić do konwencji dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

RZYM, 9.8. (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych Sforza, przesłał do uczestników konferencji dunajskiej w Belgradzie notę, w której — powołując się na konwencję z 1921 roku — zastrzega sobie prawo udziału w decyzjach tej konferencji. Nota została przekazana za pośrednictwem delegacji amerykańskiej biorącej udział w obradach belgradzkich.

Prezydent Bierut i Marsz. Żymierski na wystawie sztuk plastycznych w Sopocie

Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedził dn. 6 sierpnia br. w towarzystwie Marszałka Żymierskiego wielką wystawę sztuk plastycznych, zorganizowaną tego lata na terenach dawnego kasyna gry przy molo w Sopocie. Dostojnych gości oprowadził po pawilonach wystawy wojewoda gdański inż. Zrałek, naczelny dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków dr St. Lorentz, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Min. Kultury i Sztuki Urbanowicz oraz przedstawiciele komitetu wystawy.

Prezydent RP i Marszałek zatrzymali się na wystawie przez trzy godziny, zwiedzając szczegółowo i z wielkim zainteresowaniem poszczególne ekspozycje, przede wszystkim sztuki ludowej, okręgową wystawę plastyków Wybrzeża oraz ogólnopolską wystawę fotografii artystycznej i amatorskiej.

Prezydent wyraził organizatorom — do których należą m. in. Międzynarodowe Targi Gdańskie — wielkie uznanie za wysoki poziom i bogatą treść wystawy.

—o—

DEPESZA do Prezydenta RP

Uczestnicy Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli w Ceperze pod Pragą przesłali następującą depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Nauczyciele polscy, czechosłowaccy, bułgarscy i francuscy przesyłają Ci Dostojny Obywatelu Prezydencie wyrazy czci i hołdu".

—o—

189 TYSIĘCY nowych studentów w ZSRR

MOSKWA, 9.8 (PAP). Jak oświadczył przedstawiciel radzieckiego ministerstwa wyższego szkolenia, w roku bieżącym do uczelni radzieckich wstępuje 189 tysięcy nowych studentów, czyli o 20 tysięcy więcej aniżeli w roku ubiegłym. Najwięcej podań złożono do uczelni pedagogicznych — około 25 proc. Fakt ten jest najlepszym dowodem, że zawód nauczyciela uważany jest w Związku Radzieckim za bardzo pociągający w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie daje się zauważyć ucieczka od nauczycielskich.

W roku bieżącym po raz pierwszy rozpocznie się nauka w 15 nowych wyższych uczelniach. Przy wielu istniejących uczelniach otwarte zostaną nowe fakultety.

Realizacja dostaw inwestycyjnych z ZSRR

Wywiad z min. pełnomocnym — H. Różańskim

W związku z powrotem z Moskwy dyr. Departamentu Traktatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu — min. pełn. Henryka Różańskiego, redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził z nim rozmowę na temat realizacji dostaw inwestycyjnych ze Związku Radzieckiego, w ramach zawartych w styczniu 1948 r. umów gospodarczych.

Min. Różański stwierdził, iż układ polsko-radziecki, podpisany 26 stycznia rb. oznacza nie tylko korzystne dla obydwu państw rozszerzenie wzajemnej wymiany handlowej ale i poważny, zwycięski etap w odbudowie i uprzemysłowieniu Polski. Od chwili podpisania układu — powiedział minister — upłynęło już pół roku. Okres ten nie został stracony.

Zawarty układ polsko - radziecki przewiduje wykonanie przez Związek Radziecki projektów wielkich obiektów przemysłowych, jakie mają powstać w Polsce, jak również dostawę urządzeń inwestycyjnych dla tych obiektów. Poza tym układ przewiduje dostawy maszyn i urządzeń dla skompletowania, rozszerzenia i modernizacji istniejących już w Polsce zakładów przemysłowych.

W ciągu ub. 6-ciu miesięcy roku bież. dokonano szeregu niezwykle ważnych i skomplikowanych robót przygotowawczych, a mianowicie: opracowano i uzgodniono zasadnicze warunki dostaw, jak również ustalono formy organizacyjne, gwarantujące wykonanie tych dostaw. Dla ich realizacji poszczególne ministerstwa Związku Radzieckiego powołały specjalne organizacje „generalnych dostawców", zaś właściwe polskie centralne zarządy odpowiednich przemysłów— organizacje „generalnych zamawiających". Od kilku miesięcy trwa praca tych organizacji w zakresie dostaw urządzeń dla wielkiej huty o zdolności produkcyjnej półtora miliona ton stali rocznie. Bardzo daleko posunięte są również prace na odcinku dostaw dla wielkich obiektów przemysłu chemicznego, cementowego oraz hutnictwa metali kolorowych.

Wykonanie tak wielkich obiektów przemysłowych — mówił minister — wymaga poważnych studiów ekonomicznych i technicznych oraz przeprowadzenia szeregu prac poszukiwawczych i badawczych. Większość tych prac dzięki pomocy wybitnych specjalistów radzieckich została już wykonana i w chwili obecnej szereg projektów znajduje się w stadium końcowego opracowania.

Jeżeli chodzi o dostawy urządzeń nie wymagających projektowania, to część tych dostaw już się rozpoczęła, w stosunku zaś do reszty zostały ustalone szczegółowe specyfikacje i terminy dostaw na rok 1948 i 1949. W ramach tych dostaw nadeszły już do Polski niektóre urządzenia dla przemysłu naftowego i metalowego.

W końcu minister Różański podkreślił, iż dotychczasowe tempo realizacji zamówień oraz wyjątkowo poważny i przychylny stosunek sfer gospodarczych Związku Radzieckiego gwarantuje ścisłe i terminowe wykonanie układu, mającego znaczenie historyczne i umożliwia nam stopniową likwidację naszych wiekowych zaniedbań w rozwoju gospodarczym.

Wystąpienie deputowanych Francji zamorskiej z SFIO

PARYŻ, 9.8. (PAP). Trzech deputowanych z kolonii francuskich wystąpiło ostatnio z SFIO. Rezygnacje te są spowodowane popieraniem przez socjalistów polityki rządowej wobec terytoriów Unii Francuskiej.

Strajk we francuskiej strefie okupacyjnej

BERLIN, 9.8 (PAP). W Wuertemberg - Hohenzollern (francuska strefa okupacyjna) wybuchł 12-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zarządzeniom demontażowym, wydanym przez władze francuskie. Przerwana została praca wszystkich instytucji użyteczności publicznej. Nie uległ jednak przerwie ruch kolejowy.

Dyskryminacje narodowościowe w Trieście

BELGRAD, 9.8 (PAP). Donoszą z Triestu, że angloamerykański zarząd okupacyjny zabronił wykonywania zawodu nauczycielskiego osobom narodowości słoweńskiej, o ile nie mogą się one wykazać posiadaniem obywatelstwa włoskiego. Decyzja ta stanowi jeszcze jeden jaskrawy przykład naruszenia przez władze anglosaskie zarówno postanowień traktatu pokojowego z Włochami jak i statutu Wolnego Obszaru Triestu.

—o—

Literat hitlerowski skazany na śmierć

BERLIN, 9.8 (PAP). Z Pensberg donoszą, że fanatyczny literat hitlerowski **Hans Zeeberlei,** który w kwietniu 1945 roku powiesił 6 mężczyzn i 2 kobiety w pewnej wiosce bawarskiej, został skazany przez sąd na karę śmierci. 9 innych oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie. Skazani należeli do organizacji Wohrwolf.

W kilku wierszach

☐ **LONDYN. — W poniedziałek rozpoczęła się nowa sesja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcona sprawie przyszłości b. kolonii włoskich. Na sesji tej ma być wypracowane sprawozdanie, na którego podstawie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powezmie ostateczne decyzje co do dalszych losów tych kolonii. Jeśli do dnia 15 września zastępcy nie osiągną porozumienia, całe zagadnienie będzie przekazane Generalnemu Zgromadzeniu ONZ.**

☐ **LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że z Japonii wypłynęły dwa tankowce, które będą stale dostarczać ropę naftową z Iranu. Jest to pierwszy wypadek zezwolenia po wojnie japońskiej flocie handlowej wypływania do portów innych państw.**

☐ **RZYM. — W okolicach Mediolanu odkryto laboratorium, wyspecjalizowane w fałszowaniu znaczków pocztowych. Fałszywe znaczki produkowano masowo, wysyłając je na rynki zagraniczne. W wyniku rewizji znaleziono przeszło 200 tys. fałszywych znaczków pocztowych francuskich, tureckich i hiszpańskich.**

☐ **MOSKWA. — W myśl uchwały rządu ZSRR o wypłacaniu robotnikom zatrudnionym w górnictwie dodatkowego wynagrodzenia za wysługę lat, w jednym tylko obwodzie stalinowskim, górnikom wypłacono w roku bieżącym przeszło 120 milionów rubli.**

Bitwa o głosy trwa

Truman oskarża republikanów — republikanie Trumana

WASZYNGTON, 9.8. (PAP). Koła polityczne oczekują, że następnym posunięciem w wielkiej bitwie o głosy podczas nadchodzących wyborów prezydenta będzie mowa radiowa Trumana, w której wystąpi z oskarżeniem przeciwko swym rywalom republikańskim.

Truman ma za złe republikanom, że spowodowali szybkie zakończenie nadzwyczajnej sesji Kongresu bez załatwienia po jego myśli ustaw, które miały przysporzyć mu popularności. W ciągu 11 dni Kongres odmówił Trumanowi przeprowadzenia jego projektów w sprawie kontroli cen, w sprawie budownictwa mieszkaniowego i odnośnie innych ważnych problemów wewnętrznych. W ten sposób obecny Kongres, posiadający większość republikańską, odwzajemnił się Trumanowi za jego znane oświadczenie, że uważa on ten Kongres za najgorszy ze wszystkich dotychczasowych.

NOWY JORK, 9.8. (PAP). Ministerstwo rolnictwa USA opublikowało sprawozdanie z którego wynika, że w ciągu najbliższych miesięcy w kraju nastąpi wzrost cen produktów żywnościowych, zwłaszcza mięsa i nabiału. Jednocześnie ministerstwo zapowiada zmniejszenie podaży na rynek mięsa, jaj i nabiału podkreślając, że do końca roku zaopatrzenie ludności amerykańskiej w produkty żywnościowe zmniejszy się w porównaniu z latami ubiegłymi.

—o—

Akcja powstańców w Indochinach Francuskich

PARYŻ, 9.8 (PAP). Z Sajgonu donoszą, że w ub. środę francuski konwój wojskowy został zaatakowany przez powstańców indochińskich w odległości 100 km. od Sajgonu. Według komunikatu urzędowego, ogłoszonego w niedzielę, podczas tego ataku zginęło 28 żołnierzy francuskich. Był to jeden z przejawów wzmagającej się działalności powstańców. Ostatnio zanotowano szereg napadów na francuskie konwoje i placówki wojskowe w Tonkinie i Kochinchinie.

Drugi dzień Konferencji Młodzieży Pracującej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

„Amerykańska delegacja oświadcza, iż zobowiązała się przekazać szczegółowe sprawozdanie o konferencji tym amerykańskim organizacjom młodzieży pracującej których przedstawiciele pozbawieni byli możności uczestniczenia w konferencji, ponieważ Departament Stanu odmówił im wydania paszportów. Delegacja wyraża ubolewanie iż podobne antydemokratyczne zarządzenie miało na celu izolowanie młodzieży amerykańskiej i uniemożliwienie jej wzięcia udziału we współpracy z demokratyczną młodzieżą całego świata".

W ciągu drugiego dnia obrad nadeszły na ręce Prezydium Konferencji depesze z pozdrowieniami od organizacji zawodowych Polski i zagranicy 10 bm., w trzecim dniu obrad nastąpią referaty uzupełniające dalszych delegacji.

O godz. 21 odbył się dla wszystkich delegacji pokaz filmu, przywiezionego do Warszawy przez młodzież radziecką. Utrzymany w kolorach naturalnych film, obrazujący zdobycze i osiągnięcia młodzieży ZSRR wzbudził wielkie zainteresowanie i zdobył uznanie wszystkich delegatów.

Kto przybędzie na Swiatowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu

Dobiegają końca przygotowania do Swiatowego Kongresu Intelektualistów w obronie pokoju. Kongres ten — jak wiadomo — odbędzie się we Wrocławiu w dniach 25 — 28 bm.. Organizowany w skali dotychczas nienotowanej, Kongres zgromadzi około 500 czołowych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki z całego świata, złączonych wspólną ideą walki o pokój.

Jak się dowiadujemy, przewodnictwo Kongresu powierzone będzie prezesowi UNESCO Julianowi Huxley'owi oraz jednemu z członków delegacji bratniego Zw. Radzieckiego i Irenie Joliot Curie, znakomitej uczonej francuskiej, córce wielkiej Polki.

Według otrzymanych dotychczas informacji z Francji, która jest współorganizatorką Kongresu przybędzie oprócz członków komitetu francuskiego liczna delegacja, w tej liczbie znakomity poeta Paul Eluard, pionier architektury współczesnej Le Corbusier, filozof i publicysta Julian Benda, wybitny art. malarz Fernand Leger, teoretyk sztuki Laurent Cassanowa, prof. Instytutu Katolickiego ks. Boulier i inni.

Skład delegacji radzieckiej, do której wchodzą najwybitniejsi uczeni, pisarze i artyści będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Do delegacji szwedzkiej należą m. in. wybitni pisarze: Marika Stiernasted i Branting oraz poeta Karl Venoberg, do delegacji duńskiej — wybitni pisarze: Andersen Nexö i Wilmar Wulff, z Czechosłowacji przybyć mają: dr Jan Mukazovsky, znakomity dyrygent i kompozytor Rafael Kubelik, prof. J. L. Hromadka, literat Jan Drda, Maria Pujmanova, Wacław Rezacz i inni.

Z Anglii—prócz Huxley'a — przybyć mają: prof. prof. John Byrd Orr, Needhan, znany pisarz katolicki Graham Greene, prezes PEN-Clubu angielskiego Desmond Mc. Carthy, ks. dziekan H. Johson, powieściopisarz i dramaturg Compton, redaktor „New Statesman and Nation" Kingsley Martin, prof. Hyman Lewy i inni. Przybędzie też zamieszkały w Londynie wybitny polski art. - malarz Feliks Topolski.

Do delegacji Stanów Zjednoczonych należą m. in.: znakomity art. rzeźbiarz Joe Davidson, prof. ekonomii Colston Warne oraz asystent i osobisty przedstawiciel prof. Alberta Einsteina — prof. Otto Nathan.

W skład delegacji austriackiej wchodzą: znakomity kompozytor Hans Eisler, dwaj uczeni, badacze energii atomowej prof. Hans Thirring i prof. Engelberg - Broda, nestor kompozytorów austriackich prof. Józef Marx, prezes PEN-Clubu austriackiego Cecker i inni.

Z Włoch przybędą: rektor Russo, prof. De Dominicіv, kompozytor Petrassi, dyrygent Giuseppe Gui, art malarz Guttuzo, reżyser De Santis, pisarze: Bontempelli i De Benedetti, poeta Ungaretti i inni.

Z Meksyku — prof. Lombardo Toledano, literat Guzman i in., z Brazylii — wybitny pisarz Jorge Amado pianista Arnolde Estrella, skrzypek Marucci a Yacovino i in. Zapowiedział też swój przyjazd znakomity pisarz chilijski Pablo Neruda, który jest już w drodze do Polski.

Delegację niemiecką stanowić będą pisarze antyfaszystowscy Anna Segers, Ludwik Renn, Bertold Brecht, Willy Bredel, prezes Akademii Nauk w Berlinie prof. Stroux ,dyr. Berlińskiej Opery Państwowej Ernest Hegal i in.

Przyjazd demokratycznej delegacji niemieckiej do polskiego Wrocławia ma specjalną wymowę polityczną, która niewątpliwie znajdzie należyty oddźwięk.

Pozatym przybędą delegacje z innych krajów europejskich i pozaeuropejskich. Biuro Kongresu otrzymało też szereg listów m. in. od prof. Einsteina, od amerykańskiego astronoma Hartlow Shapley'a, od Bernarda Shawa, sir G. M. Trevelyana i innych wybitnych osobistości.

Kongres Wrocławski wzbudził bardzo duże zainteresowanie w zagranicznych kołach intelektualnych. Liczba zgłoszeń z niektórych krajów przekracza niejednokrotnie liczbę osób zaproszonych.

Gospodarka brytyjska pod kontrolą USA

IMPERIUM BRYTYJSKIE — KOLONIĄ AMERYKAŃSKĄ

BUKARESZT, 9.8 (PAP). Dziennik rumuński „Skyntelia" zamieszcza artykuł członka egzekutywy brytyjskiej partii komunistycznej Rusta zatytułowany „Sytuacja w Wielkiej Brytanii". Autor stwierdza, że Wielka Brytania, która uważana była do niedawna za wielką potęgę przemysłową, przeżywa obecnie poważne trudności gospodarcze. Oczekuje się, że w roku bieżącym import brytyjski będzie o 600 milionów funtów sterlingów większy aniżeli eksport. Racjonowanie produktów żywnościowych zostanie utrzymane nadal i nie ma żadnych widoków na jego zniesienie w najbliższej przyszłości. Poziom życia klasy robotniczej stale się obniża.

Główną przyczynę tych zjawisk Rust widzi w tym, że rząd Partii Pracy nie prowadzi polityki socjalistycznej, nie broni interesów mas pracujących i nie ogranicza apetytów kapitalistów.

Gdyby rząd labourzystowski upaństwowił przemysł, zredukował ogromne wydatki wojenne i rozszerzył stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, to nie ulega wątpliwości, że sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii wyglądałaby inaczej.

Tymczasem zaś rząd usiłuje rozwiązać wszystkie zagadnienia za pomocą dolarów amerykańskich. Amerykanie jednak dają dolary na określonych warunkach, które prowadzą do ustalenia kontroli USA nad całym życiem imperium brytyjskiego. **W ten sposób największe mocarstwo kolonialne przekształca się samo w kolonię amerykańską.**

W roku 1946 Wielkia Brytania otrzymała od Stanów Zjednoczonych **1 miliard funtów szterlingów.** Kwota ta została wydana w ciągu jednego roku, zamiast przewidywanych 3 — 4 lat. W roku bieżącym Stany Zjednoczone zapewnią Wielkiej Brytanii 300 milionów funtów sterlingów pożyczki, która będzie jednak nie wystarczająca dla rozwiązania istniejących problemów gospodarczych. W zamian za to Wielka Brytania zobowiązuje się pozostać w sferze wpływów amerykańskich, wstrzymywać się od bliższych stosunków ze Związkiem Radzieckim i oddać się pod całkowitą kontrolę USA. W razie jeśli Ameryka nie uznają, że pożyczka jest użytkowa na wbrew intencjom Stanów Zjednoczonych, potok dolarów może być wstrzymany. W wyniku takiej polityki rządu labourzystowskiego, **Wielka Brytania znalazła się w całkowitej zależności od kapitału amerykańskiego.**

Rust wykazuje, iż po zakończeniu realizacji planu Marshalla, sytuacja Wielkiej Brytanii nie będzie wcale lepsza, a jednocześnie Amerykanie wtedy staną się całkowitymi rządcami brytyjskiego życia gospodarczego. Wzmocnieniu kontroli gospodarczej będzie towarzyszyło, rzecz oczywista, wzmożenie wpływów politycznych, co doprowadzi w końcu do tego, że Wielka Brytania stanie się zwykłą kolonią amerykańską pod każdym względem.

Sukcesy wojsk gen. Markosa

Rozkaz dzienny dowódcy armii demokratycznej

RZYM 9.8. (PAP). Rozgłośnia wolnej Grecji opublikowała rozkaz dzienny gen. Markosa, skierowany do wszystkich obrońców Grammos, żołnierzy i oficerów armii demokratycznej. Rozkaz stwierdza, że po walkach na wzgórzach Kleftis, Profitis — Ilias i Tampourin wojska demokratyczne wycofały się z góry Smolikas, lecz kontynuują bardziej, niż kiedykolwiek, zaciekłe walki na masywie Grammos — głównej linii obronnej.

Gen. Markos wyraża przekonanie, że armia demokratyczna osiągnie ostateczne zwycięstwo. W chwili, gdy krew monarcho-faszystów wsiąka w masyw Grammos, jednostki armii demokratycznej przechodzą w całej Grecji do przeciwnatarcia, wyzwalając całe połacie Rumelii, Tessalii i Peloponezu.

Popierany przez imperializm amerykański; monarcho-faszyzm — podkreśla gen. Markos — jest kolosem na drewnianych nogach. Wasze matki, siostry, córki i ojczyzna domagają się zniszczenia wroga i wyzwolenia kraju. Armia demokratyczna dokona tego dzieła.

*

Jak donosi agencja Elefteri Ellada, dnia 7 sierpnia 42-ga i 43-cia brygady monarcho-faszystowskie wszczęły ofensywę na wzgórzach Plikatsi — Sturos. Żołnierze gen. Markosa kontratakowali i depchnęli przeciwnika. Wśród żołnierzy armii ateńskiej było 73 zabitych i 125 rannych. Atak w sektorze Nestorio został z łatwością unicestwiony. Na całym froncie północnego Pindusu artyleria armii demokratycznej przejawiała ożywioną działalność. Zbombardowane zostały koncentracje nieprzyjaciela.

W wyniku ostatnich walk w Rumelii armia demokratyczna nie tylko odzyskała rejony chwiliwo opuszczone, lecz rozszerzyła też swój stan posiadania w innych okręgach.

PROTESTY RZĄDU IZRAELA

Zastępca Trygve Lie przybył na Rodos

LONDYN, 9.8 (PAP) — Z Tel Avivu donoszą, że rząd Izraela zaprotestował wobec przedstawiciela ONZ przeciwko przybyciu do Jerycha 200 legionistów arabskich. Rząd Izraela zaprotestował również przeciwko przejęciu przez rząd egipski w Aleksandrii towarów Izraela z amerykańskiego statku. Ładunek statku zawierał książki i przedmioty religijne.

LONDYN, 9.8 (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, w niedzielę przybył z Genewy na wyspę Rodos zastępca generalnego sekretarza ONZ, komandor Jackson, aby omówić z Bernadotem zagadnienie rozejmu palestyńskiego i uchodźców arabskich. Bernadotte i Jackson opracowali memorandum, które zostanie przedstawione Trygve Lie.

W ostatnim swym raporcie dla ONZ Bernadotte oświadcza, że demilitaryzacja Jerozolimy jest najlepszym lekarstwem na obecną napiętą sytuację, która wynika z braku zaufania między Żydami i Arabami ,oraz z obawy, że wkrótce mogą być podjęte na nowo działania wojenne.

NIE POMOGĄ „CHODY" — bo chodzi o coś więcej

„Tygodnikowi Warszawskiemu" w odpowiedzi

List papieża do biskupów niemieckich zwrócił baczną uwagę społeczeństwa polskiego na problem obecnej polityki watykańskiej i jej stosunku do Polski. Pisma uzależnione od hierarchii kościelnej usiłują przeciwdziałać nastrojem oburzenia. Po nieudolnych próbach obrony polityki watykańskiej i przeinaczania treści listu Piusa XII, prasa klerykalna, widząc, że „argumenty" jej trafiają w próżnię, zaczęła rozpracowywać szczegółowo swoją tezę, jakoby papież był „źle poinformowany".

Wyrazem tego jest artykuł dr. Kazimierza Szwarcenberg-Czernego „O nieobecności i nieobecnych" zamieszczony w Nr 30 (139) „Tygodnika Warszawskiego". Autor przyznaje na wstępie, że „pewien dokument papieski" zdaniem naszej opinii „godzi w interesy polskie" i „nie powinien się był ukazać" (oczywiście również „zdaniem opinii" a nie autora) i przechodzi do obszernego omówienia sytuacji w Watykanie, która ma rzekomo usprawiedliwiać antypolskie stanowisko Stolicy Apostolskiej.

Powodem tego stanowiska ma być brak przedstawicieli polskiego duchowieństwa na odpowiedzialnych stanowiskach w Watykanie. Jest jasne, pisze autor, że tam gdzie nas nie ma odnoszą się do nas jak do „ubogich krewnych"... „dlatego można stanowić o nas bez nas i bez oglądania się na nasze rzeczywiste interesy".

Z dalszych wywodów dowiadujemy się, że na 70 członków Św. Kolegium, jest tylko dwóch polskich kardynałów, a wśród kardynałów kurialnych przebywających stale w Rzymie i mających z tego tytułu decydujący wpływ na politykę Watykanu od r. 1902 nie było ani jednego Polaka.

Watykan jest wielkim i szeroko rozbudowanym aparatem. Jaka jest w nim pozycja Polski? — zapytuje autor i odpowiada:

„Na 12 kongregacji, na 3 Trybunały Papieskie... na 6 urzędów... na 10 stałych komisji papieskich, nie mówiąc już o zarządzie państwa Miasta Watykańskiego, a za tem na aparat centralny administrujący całym Kościołem i liczący poza Włochami licznych przedstawicieli różnych narodowości, znajdujemy dosłownie 3 Polaków".

Nie lepiej jest — uskarża się dr Szwarcenberg-Czerny — w Kuriach Generalskich wielkich zakonów mających swą siedzibę w Rzymie lub okolicy. Jeszcze gorzej w szeregach dyplomacji papieskiej.

„Pośród tego wielkiego aparatu międzynarodowego, znajdujemy po stronie watykańskiej pomiędzy personelem Sekretariatu Stanu i przedstawicielstw papieskich Amerykanów, Anglików, Belgów, Chińczyków, Francuzów, Holendrów, Irlandczyków, Meksykańczyków, Monegasków, Niemców i oczywiście Włochów, ale ani jednego Polaka, czy nawet Słowianina".

Miarą zainteresowań Watykanu sprawami polskimi jest fakt, że na listach Akademii Papieskich figuruje dwóch uczonych polskich, ale nie widzą tam nawet, że to już od dawna nieboszczycy.

„Być może dlatego — pisze z goryczą autor — gdy świeżo Papież mianował nowych członków Papieskiej Akademii Nauk (2 Amerykanów, 1 Anglik, 1 Brazylijczyk i 1 Hiszpan) w aeropagu 70 akademików należących do 20 z górą narodowości i trzech części świata, nie znalazło się w ojczyźnie Kopernika i Curie Skłodowskiej godnych kandydatów na stanowiska Akademików Papieskich".

W końcowej części swego artykułu autor stwierdza:

„Cóż dziwnego, że dzięki takiej konstrukcji obsady wielu stanowisk, przedstawicielstwo interesów niemieckich jest (z prałatem Kaasem na czele) odwrotnie proporcjonalne do mizerniuchnej pozycji Polski".

Przytoczyliśmy za autorem podane przez niego fakty, nie zajmując się na razie stanowiskiem jakie on sam zajmuje. A ono właśnie wydaje się nam z gruntu fałszywe.

„Tygodnik Warszawski" nie rozumie czy udaje, że nie rozumie, że stwierdzony przez niego stan rzeczy, to wynik świadomej polityki Watykanu która jest wroga narodowi polskiemu i sprzeczna z jego podstawowymi interesami. Dzieje się tak nie od dziś. Na przykładzie stosunku Watykanu do powstań polskich, które były potępione przez papieży, na przykładzie polityki Stolicy Apostolskiej w okresie międzywojennym, kiedy to popierała ona wszystkie reżimy i prądy faszystowskie, wreszcie na przykładzie zachowania się jej w okresie najazdu hitlerowskiego widzimy wyraźnie, że polityka ta wiązała się zawsze z obozem reakcji i imperializmu. Wiąże się z tymi siłami, które godzą w byt niepodległy narodu polskiego.

W dobie obecnej, gdy na czołowe miejsca w obozie imperialistycznym wysunęły się Stany Zjednoczone, Watykan realizuje politykę amerykańskiego Departamentu Stanu, politykę, która odbudowuje agresywne Niemcy. Warto tu przypomnieć, że nie tak dawno odbyła się w Watykanie konferencja z udziałem dwunastu kardynałów z różnych krajów, na której dyskutowano sposoby realizacji umowy zawartej w Waszyngtonie między Stolicą Apostolską a Departamentem Stanu. Chodziło w szczególności, jak o tym donosi paryska L'Humanite — o udział kleru katolickiego w realizacji tzw. „planu X" opracowanego przez Foster Dullesa i polegającego na tajnej akcji przeciw ruchom postępowym i krajom demokracji ludowej.

Innym przykładem, który świadczy jak daleko posunęła się współpraca, jest ścisłe współdziałanie wywiadu amerykańskiego z wywiadem watykańskim, na którego czele stoi „generał" zakonu jezuickiego Janssen.

Czy w tych warunkach jest się czemu dziwić, że Watykan prowadzi akcję antypolską, której wyrazem był m. in. list papieski. Dr Szwarcenberg-Czerny usiłuje nas przekonać, że wszystkiemu winne jest to, iż kler polski ma za małe „chody" w Stolicy Apostolskiej (określenie nie nasze lecz „Tygodnika Warszawskiego").

Pozostawiamy na uboczu sprawę, że określenie „chody" brzmi tu co najmniej dziwnie na łamach pisma, które uważa przecież Watykan za wielki autorytet moralny. Pozostawiamy na uboczu sprawę, że o wyrokach takiego autorytetu moralnego, za jaki pragnie uchodzić Watykan, decydować winny nie „chody" i intrygi, a poczucie sprawiedliwości i prawdy.

Jeśli Watykan lekceważy sobie rolę kleru polskiego — jak to mimowoli przyznał „Tygodnik" — to powód leży w tym, że do każdej polityki dobiera się odpowiednich ludzi. Do prowadzenia polityki wymierzonej przeciw granicom na Odrze i Nysie najlepiej nadają się niemieccy duchowni i dlatego jest ich w Watykanie pełno. A przedstawiciele kleru polskiego są tam niepotrzebni i dlatego prędzej można znaleźć Monegasków niż Polaka czy w ogóle Słowianina.

Dr Szwarcenberg - Czerny wniosków tych oczywiście nie wyciąga. Dobrze się jednak stało, że podał on szereg interesujących faktów, które potwierdzają ocenę polityki watykańskiej ze strony wszystkich trzeźwo myślących kół naszego społeczeństwa.

A. KUBACKI

NA MARGINESIE

Rewelacyjne poglądy mędrca z Cincinnati

Miałem dziwny sen. Śniło mi się bowiem, że przeprowadzałem wywiady z wieloma znakomitymi osobistościami.

Przede wszystkim spotkałem Karola Wielkiego. Obgryzał udziec barani. Jednemu sekretarzowi dyktował rozkaz wyrżnięcia parudziesięciu tysięcy Saksończyków, rzekomo dlatego, że są poganami, drugiemu zaś dyktował statut organizacyjny swoich majątków.

„Co Waszej Królewskiej Mości umożliwia taką aktywność?" — zapytałem. — „Klimat, drogi panie — klimat!" — odrzekł kształcąc się baraniną. — „Czyżby pan nie czytał jeszcze książki prof. Carence Millsa z Cincinnati p.t. „Klimat tworzy człowieka"?. Niska temperatura ułatwia wydzielanie ciepła z ciała ludzkiego, wzmaga aktywność, energię, przedsiębiorczość i w ten sposób powstają imperia".

Nie wiedziałem nic o rewelacyjnych poglądach prof. Millsa. Zawstydzony postanowiłem uciąć sobie rozmówkę z Henrykiem VIII. Właśnie bił którąś ze swoich żon, słuchając równocześnie raportu z akcji likwidowania majątku kościoła rzymsko - katolickiego w Anglii. „Cóż za zadziwiający wigor i temperament!" — wykrzyknąłem. „Klimat, klimat, młody człowieku!" — odparł nerwowo. „Czytaj pan Millsa! Hu! Ale chłodno! Trzeba będzie dla rozgrzewki zacząć budować imperium". I dalej tłukł żonę.

Wyszedłem z pałacu królewskiego. Drogę zastąpiły mi trzy postacie.

„Herod jestem" — przedstawił się jakiś brodacz. „Popatrz, co robię!" — krzyknął. I na moich oczach rozbił o mur główki trzech noworodków. „Cóż za energia" — wrzasnąłem przestraszony. „Acha! Mimo, że u nas w Palestynie bywa gorąco. Nie wierz temu blagierowi Millsowi".

„Aleksander Macedoński jestem" przedstawił mi się jakiś wytworny, młody człowiek. „Mimo potwornych upałów dotarłem właśnie do Indii. Nie wierz temu patałachowi Millsowi".

Zbudziłem się nie czekając na odpowiedź pana Hannibala z Afryki. Na szafce nocnej leżała książka prof. Millsa p.t. „Klimat tworzy człowieka". Otworzyłem. „Stany Zjednoczone posiadają klimat najbardziej wzmacniający... Klimat ten wzmaga aktywność, przedsiębiorczość..."

Patałach — przypomniałem sobie określenie, użyte przez Aleksandra Macedońskiego — a może raczej szarlatan?...

PEER.

1000 NUMEROW „Dziennika Ludowego"

W dniu wczorajszym „Dziennik Ludowy" — pismo Stronnictwa Ludowego, obchodził swoje święto. Ukazał się jego 1000-ny numer. W ciągu całego okresu swojego istnienia „Dziennik Ludowy" był wiernym towarzyszem prasy robotniczej. Nie było większej kampanii o znaczeniu politycznym, społecznym czy gospodarczym, w której „Dziennik Ludowy" nie brał razem z nami udziału. Było to wyrazem jedności ruchu chłopskiego i robotniczego w Polsce Odrodzonej, było to wyrazem zgodności poglądów na drogę mas chłopskich i robotniczych ku lepszemu jutru.

Świadczą o tym słowa red. Tadeusza Reka, zamieszczone we wstępnym artykule 1000-ego numeru:

„W wielkiej bitwie ideologicznej, jaką stoczono w okresie od Manifestu Lipcowego w 1944 r. do wyborów 1947 r., chodziło o to: jaka ta Polska ma być. Czy mówiąc słowami Ireny Kosmowskiej sprzed 20 laty — jako dawna, paradna z zewnątrz, a zmurszała wewnątrz, opierająca się na przywilejach i panowaniu możnych oraz na krzywdzie i poniżeniu pracujących, czy też — nowa, wolna, sprawiedliwa, ludowa. Czy narodem miałaby nadal pozostać warstwa szlachecko-burżuazyjna, opierająca się o pozostające w prywatnym władaniu dwory, o fabryki, banki, kopalnie, wielkie przedsiębiorstwa handlowe, czy też fundamentem narodu polskiego ma się zwać warstwa chłopsko-robotnicza, czerpiąca swoją moc i budująca potęgę i pomyślność narodu ze swej jedności w pracy, w wytwarzaniu i organizowaniu metod pracy i warunków życia.

Należy stwierdzić, iż w tej niełatwej bitwie duży, pozytywny wkład pracy uświadamiającej na wsi dała klasa robotnicza, świecąc dobrym przykładem, niosąc na wieś bezpośrednio często pomoc oraz trafne, mądre słowo".

W tym samym numerze pisma znajdujemy artykuł ob. Henryka Syski o rozwoju prasy ludowej, wnoszący wiele ciekawych i nowych informacji odnośnie tego zagadnienia. Mamy również wspomnienie red. Henryka Dzendzla o pierwszych chwilach „Dziennika Ludowego", założonego w lipcu 1945 r.

Z okazji wydania tysiącznego numeru, życzymy serdecznie redakcji tego szczerze chłopskiego pisma, jak największego rozwoju.

Co pisze prasa zagraniczna

Prasa marshallowska powtarza argumenty Tita

Na kongresie Komunistycznej Partii Jugosławii Tito i inni mówcy zaatakowali Francuską Partię Komunistyczną, twierdząc oszczerczo, że partia ta przed rozpoczęciem się wojny radziecko - niemieckiej, nie prowadziła walki z hitleryzmem. Na kalumnie te odpowiada „Humanite", stwierdzając, że:

„prasa marshallowska z zadowoleniem przytoczyła perfidne słowa Tita i jego nacjonalistycznych popleczników, skierowane przeciwko Komunistycznej Partii Francji i jej centralnemu organowi".

„Humanite" stwierdza, że Tito powtarza za Blumem, za ludźmi Vichy i za wszystkimi kolaboracjonistami argumenty, skierowane przeciw partii komunistycznej. Fakt ten ujawnia prawdziwe oblicze obecnego kierownictwa K. P. J.

„Wszystkie wysiłki Wall Street i partii amerykańskiej — od de Gaulle do Bluma skierowane są przeciw Francji, która stanowi punkt newralgiczny, mogący zagrozić planom marshallizacji Europy. Partia komunistyczna ma tę historyczną zasługę, że stoi na czele wszystkich republikańskich i demokratycznych sił kraju, walcząc w obronie wolności i niezawisłości narodowej. Francuska Partia Komunistyczna jest w tej walce o niezależność kraju, o wolność i pokój wrogiem Nr 1 Trumana, de Gaulle'a i Bluma podobnie jak wczoraj było wrogiem Nr 1 Hitlera, Petaina i tegoż Leona Bluma... Nie dziwi nas, że miliarderzy amerykańscy wykorzystują dziś Tita w swych dążeniach do ujarzmienia Francji i dla zadania ciosu obrońcom jej niezależności".

Fakt, że obecne kierownictwo K. P. J. zerwało z internacjonalizmem musi „pchnąć je w objęcia imperialistów amerykańskich, tak jak to przewidywała rezolucja Biura Informacyjnego".

„Humanite" przytacza szereg dokumentów, świadczących o walce, jaką prowadził lud francuski przed rozpoczęciem się wojny radziecko - niemieckie. Po napadzie hitlerowców na ZSRR, wysiłki ludu francuskiego i jego kierowniczki, partii komunistycznej, udziesięciokrotniły się, ponieważ „z chwilą przystąpienia armii radzieckiej do walki, nadzieja zwycięstwa stała się pewnością zwycięstwa". Komuniści francuscy zdają sobie jednak sprawę, że bez armii radzieckiej nie wiele potrafiliby osiągnąć w walce z hitleryzmem. Zdają sobie również sprawę ze znaczenia walki Związku Radzieckiego w obecnej chwili. „Lud francuski wie, że gdyby w antyimperialistycznym obozie walki o wolność narodów i o pokój nie było całej potęgi kraju socjalizmu, — ujarzmienie narodu stało by się faktem dokonanym".

„Oto jest prawda historyczna, której nie potrafią zasłonić oszczercy klasy robotniczej i fałszerze historii, powołujący się obecnie na Tito" — konkluduje „Humanite".

(k)

MŁODZIEŻ WALCZY O POKÓJ I POSTĘP

Sprawozdanie sekretarza ŚFMD — BERTA WILLIAMSA

Sprawzodanie swe rozpoczął Bert Williams od stwierdzenia że po raz pierwszy w historii międzynarodowego ruchu młodzieży dzięki wysiłkom **Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej**, które wyraża interesy pracujących mas młodzieży całego świata — młodzież ta ma dzisiaj sposobność zebrać się razem w celu przedyskutowania żywotnych problemów, w celu zacieśnienia swej jedności z demokratycznymi siłami świata, nie tylko w związku z politycznymi i gospodarczymi postulatami młodzieży pracującej, ale także dla walki o trwały pokój i demokrację.

Konferencja wykazuje, że młodzież pracująca zdecydowana jest toczyć walkę o pokój i demokrację i o interesy młodego pokolenia. Konferencja odbywa się w okresie wzrastającej walki sił demokratycznych o postęp, pokój i niezależność, walki przeciwko tym, którzy sieją ziarna niezgody, podejrzenia i nienawiści między narodami. W ciągu ostatniego okresu demokratyczne siły młodzieży znacznie wzrosły i skonsolidowały się, stając się w ten sposób wybitnym współczynnikiem sił demokratycznych.

Wzrosła również 50-milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, walcząca o całkowite wyniszczenie faszyzmu, o uwolnienie narodów zależnych i kolonialnych o niezależność wszystkich narodów i podstawowe prawa demokratyczne, o odbudowę gospodarczą krajów zniszczonych wojną, o bezpieczeństwo, o prawa młodzieży, o przyjaźń i porozumienie międzynarodowe — o wszystkie warunki trwałego pokoju. Po wojnie wiele krajów poczęło organizować pokojowe życie i pracująca młodzież znalazła się w pierwszych szeregach tej odbudowy i rozwoju.

Dla przeprowadzenia tego wielkiego dzieła potrzebny jest jednak przede wszystkim pokój. Tymczasem siły reakcji kuszą się o sprowokowanie nowej wojny. Zaledwie minęła druga wojna światowa, a już imperialiści zaczynają łamać międzynarodowe umowy, zawarte podczas wojny, faworyzują faszystowskie i reakcyjne reżimy, atakują ruchy demokratyczne sporządzają obłudne „plany pomocy".

Wyraźny jest też zamiar przekształcenia zachodnich Niemiec w arsenał wojenny, zagrażający ludom europejskim. Równocześnie w zachodnich Niemczech podrywa się podstawowe prawa demokratyczne pracującego ludu, prześladuje się Kongres Ludowy Jedności Niemiec, Wolną Niemiecką Młodzież, związki zawodowe, niezależną prasę itd.

POMOC, KTÓRA WZMAGA TRUDNOŚCI

Polityka amerykańska opiera się na interesach monopoli i trustów, czego przykładem jest tzw. „Plan Pomocy" który wzmaga tylko trudności gospodarcze krajów europejskich i uzależnia je od Stanów Zjednoczonych — Tę tezę udowadnia sekretarz ŚFMD szeregiem przykładów z sytuacji krajów, objętych „planem pomocy".

Młodzież demokratyczna nie wypowiada się przeciw pomocy dla Europy, żąda tylko, aby odbywała się ona pod zarządem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wiele krajów świata potrzebuje pomocy, ale nie na warunkach które przedłużają i wzmagają ich nędzę i czynią je zależnymi od monopolów i trustów. W trzy lata po wojnie, która zniszczyła faszyzm, narody i młodzież wielu krajów musiały chwycić za broń, aby bronić swojej wolności i niezależności, jak np. w Grecji, Indonezji, Vietnamie, w Chinach, w Hiszpanii i Palestynie. Muszą one walczyć przeciwko ekspansjonistycznej polityce pewnych państw.

W Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, we Włoszech budżety wojskowe wzrastają, zmniejszają się natomiast pozycje, przeznaczone na odbudowę gospodarczą i kulturalną. Młodzież pracująca tych państw odczuwa dotkliwie te wydatki: zmniejszają się zarobki i podwyższają się koszty utrzymania.

Mówca przytacza tu szereg cyfr, ilustrujących znikomość zarobków, wobec wysokości cen we Francji. Z zestawień wynika, że ceny w dalszym ciągu idą w górę, podczas gdy np. w Związku Radzieckim siła kupna wzrosła w ciągu ostatniego roku o 41 proc.

W dalszym ciągu sprawozdania Bert Williams podkreślił, że nie można być obojętnym wobec istniejącej w wielu krajach dyskryminacji, jeśli chodzi o wiek, płeć lub kolor skóry. Dyskryminacja ta staje się szczególnie widoczną w oficjalnych statystykach rządu Stanów Zjednoczonych, gdzie specjalnie upośledzona jest młodzież murzyńska.

Musi również oburzać fakt, że w XX w. setki milionów ludzi są przedmiotem kolonialnej eksploatacji i ucisku, szczególnie w Azji i Afryce.

W ZSRR I KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWYCH

Fakty te zestawia mówca z sytuacją młodzieży w Związku Radzieckim. Młodzież radziecka rozwija się pod każdym względem i odbudowuje swój kraj, działając planowo pod kierownictwem i opieką ludu pracującego.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, mimo spustoszeń, poczynionych przez wojnę, dokonały gigantycznych osiągnięć w odbudowie. Młodzież tych krajów nie potrzebuje obawiać się kryzysów, bezrobocia, dyskryminacji i nędzy, ponieważ nie rządzą tam interesy monopolów i trustów, lecz interesy mas pracujących. Młodzież cieszy się tam pełnymi prawami politycznymi i gospodarczymi i ma szeroko udostępniony rozwój kulturalny.

Mówca omawia szczegółowo osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Polski.

(Dokończenie na str. 4)

Młodzi przodownicy pracy Związku Radzieckiego pozdrawiają młodzież polską

W związku z odbywającym się w Warszawie pierwszym w dziejach ruchu młodzieżowego Międzynarodowym Kongresem Młodzieży Pracującej Świata, przewodniczący delegacji Młodzieży Zw. Radz., uczestniczącej w obradach Kongresu, Aleksiej Gregorowicz Klimow, oświadczył przedstawicielowi SAP i RAP, co następuje:

Międzynarodowy Kongres Pracującej Młodzieży Świata wzbudził kolosalne zainteresowanie wśród rzesz młodzieży pracującej Związku Radzieckiego. Niewątpliwie słusznie. Odbywający się bowiem Kongres jest niezwykłym wydarzeniem w życiu demokratycznej młodzieży świata, gdyż obraduje on nad żywotnymi zagadnieniami młodzieży pracującej całego świata, nad jej zjednoczeniem w walce o demokrację, o swoje polityczne i ekonomiczne prawa, o pokój światowy.

Delegacja nasza, która reprezentuje młodzież pracującą Związku Radzieckiego składa się z wybitniejszych przodowników pracy, młodych robotnic i robotników Moskwy, Leningradu, Donbassu i Uralu. Wśród delegatów znajduje się znana przodowniczka pracy przemysłu włókienniczego, deputowana do Rady Najwyższej RSFSR — Maria Wołkowa, przodownik pracy zakładów budowy maszyn, lauret stalinowskiej nagrody tokarz Eugieniusz Poczepuow, dalej znany górnik zagłębia donieckiego Mikołaj Łukiczew, stachanowiec zakładów naftowych w Baku Mirza — Mirzajow, oraz posłanka do Rady Najwyższej Zw. Radzieckiego zecerka Helena Zime.

Takich jak my — dużo jest wśród młodzieży w Zw. Radzieckim. O pracy naszej młodzieży, o prawach społecznych, gospodarczych i kulturalnych jakie posiadają chłopcy i dziewczęta w naszym kraju socjalizmu mówić będzie wystawa pracującej młodzieży Zw. Radzieckiego, która zostanie otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie. Śmiało możemy powiedzieć, że udział młodzieży radzieckiej w życiu gospodarczym naszego Związku w wielkim stopniu przyczynił się do realizacji pięcioletniego planu gospodarczego.

Występując jako obrońcy pokoju i demokracji młodzież Związku Radzieckiego wzmacnia więzy przyjaźni, z całą demokratyczną młodzieżą świata. Jesteśmy przekonani, że odbywający się Kongres przyczyni się do dalszego zjednoczenia sił całej postępowej młodzieży wokół Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój, postęp i demokrację, o słuszne i sprawiedliwe prawa społeczne i gospodarcze dla całej pracującej młodzieży świata, w walce przeciwko imperialistom i podżegaczom wojennym.

Przesyłamy całej młodzieży polskiej współdziałającej w budowie nowej demokratycznej Polski wyrazy naszej największej sympatii.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie prasę PPR

Przykładowa zagroda wiejska i pokazowe pola doświadczalne
na Wystawie Rolniczej w Częstochowie

Dnia 7 bm. otwarto w Częstochowie wystawę przemysłowo - rolniczą. Jakkolwiek wystawa ta ma 40-letnią tradycję, jednak dotychczas miała charakter tylko regionalny. Dopiero tegoroczna impreza postawiła sobie za zadanie pewne dydaktyczno-popularyzacyjne cele. Chodzi tu przede wszystkim o zadzierżgnięcie jak najsilniejszej więzi współpracy między rolnictwem a przemysłem, miastem i wsią. Główny nacisk położono na zagadnienia rolnicze i im poświęcono dwie trzecie stoisk wystawowych.

Ogromne zaciekawienie wzbudza przykładowa zagroda wiejska zbudowana na terenach wystawowych. Zagroda posiada wszystkie wygody, począwszy od kanalizacji do elektryczności.

Plansze ilustrują doniosłość i korzyści melioracji. Pomysłowo wykonano mapy gleboznawcze Polski. Osobny pawilon ilustruje sposoby siewu, pielęgnację roślin i sprzętu ziemiopłodów. W pawilonie poświęconym zagadnieniom ogrodnictwa uwagę wzracają wspaniałe eksponaty z drzewa imitujące prawdziwe owoce.

Całość tych eksponatów zostanie wykorzystana po zamknięciu wystawy jako ruchoma wystawa gospodarcza, która ruszy w teren, poprzez województwa kieleckie, lubelskie, białostockie i olsztyńskie.

Niezwykle pożytecznym uzupełnieniem pawilonów rolniczych są półka pokazowe. Celem ich jest zaznajomienie rolnika z gatunkami roślin, godnych specjalnego zalecenia, ze względu na wydajność ich produkcji. 10 pól pokazowych obsiano różnymi trawami, używanymi na mieszanki łąkowe. Specjalnie dużo miejsca poświęcono roślinom strączkowym posiadającym bardzo wiele białka. Część pól obsiano kolekcją ziół lekarskich. Zebrano tu 56 roślin dla zapoznania zwiedzających z ziołami uprawnymi. Jest to w tej chwili jedna z największych stacji doświadczalnych tego rodzaju w Polsce. Można tam oglądać m. in. dojrzewające rośliny ricinusu. Odmianę tej rośliny dojrzewającą w Polsce, wyhodował prof. Kaznowski z Puław.

Nie mniejsze zainteresowanie budzi część przemysłowa wystawy. Szczególnie efektownie urządzono pawilon sztuki ludowej, zawierający tego rodzaju eksponaty, jak wycinanki, malowidła i rzeźby ludowe. W pawilonie Samorządu Terytorialnego znajdujemy plansze obrazujące walkę o zdrowie wsi. Odpowiednie wykresy ilustrują również dorobek naszej spółdzielczości. Z pawilonu prywatnego przemysłu regionu częstochowskiego najciekawiej urządzono stoiska wytwórni wyrobów ceramicznych. Na uwagę zasługują jeszcze stoiska Centrali Rybnej, Przemysłu Drzewnego, Węglowego, oraz Włókienniczego.

Zwiedzającym udostępniono możność nabycia niektórych artykułów na zainstalowanym obok wystawy kiermaszu.

W ramach tegorocznej wystawy częstochowskiej odbędzie się konkurs amatorskich chórów, orkiestr i zespołów teatralnych. Do konkursu przystąpią zespoły z województw kieleckiego, śląsko-dąbrowskiego, poznańskiego i łódzkiego. Również zespoły szkół rolniczych z całej Polski staną prawdopodobnie do tego konkursu. Zwycięskie zespoły otrzymają szereg nagród ufundowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W ten sposób wystawa osiągnie dwa zasadnicze cele: umasowienie kultury gospodarczej i kultury artystycznej.

SKUP ZBOŻA
przez spółdzielnie gminne
odbywa się pomyślnie

Z całego kraju nadchodzą do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" meldunki, świadczące o na ogół pomyślnie przebiegającej pierwszej fazie skupu zboża przez gminne spółdzielnie. Ceny, ustalone ostatnio i obowiązujące przy skupie od rolnika - producenta są prawie powszechnie przestrzegane. Dzięki energicznej akcji uświadamiającej rolnika o obowiązujących cenach, ustalonych na poziomie korzystnym dla producenta stosowane przez elementy spekulacyjne, odchylenia w dół trafiają się coraz rzadziej. Z drugiej strony w poszczególnych wypadkach, na tych terenach, gdzie spółdzielnie gminne prowadzą szeroką akcję skupu, pewne elementy próbują zdezorientować chłopa, oferując mu ceny o kilkanaście lub kilkadziesiąt zł na 100 kg wyższe od obowiązujących, by w ten sposób utrudnić wykonanie planu skupu.

Z poszczególnych województw wpłynęły w pierwszych dniach akcji skupu następujące meldunki: Poznań — dowóz dostateczny, lipcowy plan skupu dla Polskich Zakładów Zbożowych przekroczony (30 tys. ton zamiast planowanych 18.600 ton), ceny zgodne z ustalonymi, spółdzielnie gminne odbierają od chłopów każdą zaoferowaną ilość zboża. Bydgoszcz — ceny zgodne z ustalonymi, cen niższych nie stwierdzono, spółdzielnie zdejmują z rynku całkowitą podaż; w niektórych wypadkach spółdzielnie własnym transportem odbierają zboże od chłopa, lipcowy plan skupu wykonany w 200 proc. Szczególnie duże rozmiary skupu zanotowano w pow. Nowe Miasto, Brodnica i Lipno. Niektórzy kupcy prywatni oferują chłopu po 15 — 20 zł na metrze zboża, powyżej cen obowiązujących. Olsztyn — skup odbywa się planowo przy dobrej podaży. Kredyt przyznany spółdzielniom województwa w wysokości 25 milj. zł. okazał się niewystarczającym, wobec czego Centrala Rolnicza uzyskała kredyt dodatkowy. Łódź — podaż duża, ceny przestrzegane. Wrocław — ceny zgodne z ustalonymi, plan lipcowy wykonany w 100 proc., podaż w pierwszym tygodniu sierpnia średnia (żniwa dopiero dobiegają końca). Spółdzielnie wystarczająco zaopatrzone w kredyty gotówkowe. Powiatowe związki gminnych spółdzielni skupują po 30 ton dziennie.

Dużą podaż notuje województwo lubelskie, które również nie odczuwa trudności kredytowych. Ceny przestrzegane, chociaż spekulanci starają się płacić mniej. Spółdzielnie skupują wszelką zaoferowaną ilość zboża. Skup przewyższa zaplanowane rozmiary.

W woj. rzeszowskim podaż jest jeszcze mała — przy wystarczających kredytach. Notuje się sporadyczne wypadki oferowania wyższych cen przez prywatnych kupców.

W białostockim — skup odbywa się normalnie, mimo pewnych trudności transportowych.

Nominacje profesorów
na uniwersytetach polskich

Prezydent RP mianował szereg nowych profesorów wyższych uczelni.

Na
UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM
mianowani zostali:

Dr Żanna Kormanowa — profesorem nadzwyczajnym Historii Ruchów Społecznych na Wydziale Humanistycznym;

dr Stanisław Laskownicki — profesorem nadzwyczajnym Urologii na Wydziale Lekarskim;

dr Andrzej Sołtan — profesorem nadzwyczajnym Atomistyki na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym;

dr Paweł Nowicki — profesorem nadzwyczajnym Filologii Biblijnej na Wydziale Teologii Katolickiej;

dr Kazimierz Feliks Kumaniecki — profesorem zwyczajnym Filologii Klasycznej na Wydziale Humanistycznym;

dr Abdon Stryszak — profesorem nadzwyczajnym Epizoocjologii na Wydziale Weterynaryjnym;

dr. Władysław Ostrowski — profesorem tytularnym chirurgii na Wydziale Lekarskim;

dr Witold Orłowski — profesorem honorowym Chorób Wewnętrznych na Wydziale Lekarskim;

dr Rafał Taubenschlag — profesorem zwyczajnym Prawa Antycznego na Wydziale Prawa:

dr Edward Józef Feliks Kazimierz Alfred Gintowt - Dziewałtowski - Ubysz — profesorem nadzwyczajnym Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa;

NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM:

Dr Władysław Kowalenko — profesorem tytularnym na Wydziale Humanistycznym;

dr Aleksander Zakrzewski — profesorem nadzwyczajnym Oto-laryngologii na Wydziale Lekarskim;

dr Józef Rajmund Dadlez — profesorem nadzwyczajnym Farmakologii na Wydziale Lekarskim;

dr Eugeniusz Frankowski — profesorem zwyczajnym Etnografii i Etnologii na Wydziale Humanistycznym;

dr Rufina Ludwiczak — profesorem nadzwyczajnym Chemii Organicznej i Biologicznej na Wydziale Farmaceutycznym;

dr Stanisław Bodniak — profesorem nadzwyczajnym Historii Kultury Polskiej na Wydziale Humanistycznym;

NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM:

Dr Benedykt Dylewski — profesorem tytularnym Otorinolaryngologii na Wydziale Lekarskim;

dr Henryk Ułaszyn — profesorem zwyczajnym Filologii Słowiańskiej na Wydziale Humanistycznym;

dr Jerzy Schnayder — profesorem nadzwyczajnym Filologii Klasycznej na Wydziale Humanistycznym;

dr Ireneusz Michalski — profesorem nadzwyczajnym Antropologii na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym;

dr Jakub Mowszowicz — profesorem nadzwyczajnym Systematyki i Geografii Roślin na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym.

NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM

Dr Henryk Teisseyre — profesorem nadzwyczajnym Geologii Ogólnej na Wydziale Nauk Przyrodniczych;

dr Stanisław Sebastian Bac — profesorem zwyczajnym Melioracji i Inżynierii Rolnej na Wydziale Rolnictwa;

dr Władysław Tilgner — profesorem nadzwyczajnym Ekonomii i Polityki Rolnej na Wydziale Rolnictwa;

dr Kazimierz Bocheński — profesorem zwyczajnym Ginekologii i Położnictwa na Wydziale Lekarskim;

dr Józef Zwierzycki — profesorem zwyczajnym Geologii Stratygraficznej na Wydziale Nauk Przyrodniczych.

NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM W KRAKOWIE:

Dr Sylwiusz Mikucki — profesorem nadzwyczajnym Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Humanistycznym;

dr Kazimierz Wyka — profesorem nadzwyczajnym Historii Literatury Polskiej na Wydziale Humanistycznym;

dr Ryszard Ganszyniec — został przeniesiony z katedry Filologii Klasycznej III na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu na katedrę Filologii Klasycznej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w charakterze profesora zwyczajnego.

NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ:

Inż. arch, Stanisław Filipkowski — profesorem zwyczajnym Planowania Urbanistycznego na Wydziale Architektury;

dr Tadeusz Urbański — profesorem zwyczajnym Technologii Organicznej II na Wydziale Chemicznym;

dr Wacław Szymanowski — profesorem zwyczajnym Fizyki na Wydziale Elektrycznym.

NA POLITECHNICE WE WROCŁAWIU:

Dr inż. Eugeniusz Kuczyński — profesorem nadzwyczajnym Obróbki Metali na Wydziale Mechaniczno - Elektrotechnicznym.

NA AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE:

Dr Stanisław Gołąb — profesorem zwyczajnym Matematyki I na Wydziale Górniczym;

inż. Eugeniusz Małecki — profesorem nadzwyczajnym Silników Samochodowych i Lotniczych na Wydziale Komunikacji;

dr inż. Antoni Sałustowicz — profesorem nadzwyczajnym Mechaniki Teoretycznej na Wydziale Górniczym.

W SZKOLE GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Inż. Stanisław Kluźniak — profesorem zwyczajnym Miernictwa na Wydziale Rolniczym.

Młodzież walczy o pokój i postęp
Dokończenie ze strony 3-ej

Bert Williams przytacza następnie wiele krajów, w których młodzież pracująca nie posiada nawet podstawowych praw politycznych. Nie zezwala na to kampania terrorystyczna przeciwko ludowi pracującemu w Hiszpanii, Grecji, Chinach, Kuomintangu, w krajach kolonialnych i w niektórych krajach Ameryki Łacińskiej. W Hiszpanii i Grecji morduje się młodych, bohaterskich demokratów.

W wielu krajach reakcja atakuje związki zawodowe i przywódców ruchów robotniczych.

Jednym z uderzających przykładów gwałcenia praw demokratycznych młodzieży pracującej było odmówienie przez Departament Stanu USA paszportów delegatom na niniejszą konferencję.

W tej sytuacji—stwierdza sekretarz SFMD — kiedy pokój jest zagrożony, kiedy elementarne prawa demokratyczne klasy pracującej i młodzieży pracującej są naruszane, młodzież nie może pozostać obojętna i milcząca. Pracująca młodzież pójdzie z nową energią naprzód wspólnie z całą młodzieżą demokratyczną. Zjednoczona i zdecydowana w dążeniu do trwałego i sprawiedliwego pokoju młodzież pójdzie do walki przeciw tym, którzy dwa razy w ciągu pół wieku wplątali młode pokolenia w światowe wojny.

PROGRAM WALKI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.

W czasie przygotowań do Międzynarodowej Konferencji młodzież pracująca wysuwa zadania, które mają służyć za program walki młodzieży pracującej na całym świecie. Naczelnym zadaniem jest wzmocnienie frontu wszystkich sił postępowych w walce o sprawiedliwy i trwały pokój, demokrację, postęp i narodową niezależność. Należy walczyć aktywnie przeciw propagandzie, inspirującej nową wojnę, przeciwko polityce podziału Niemiec i przeciwko wzrastaniu budżetów wojennych. Młodzież pracująca żąda kompletnego zlikwidowania faszyzmu.

Młodzież pracująca musi mieć zagwarantowane: 1) prawo do pełnych uprawnień demokratycznych, wolności słowa, wolności zebrań i demonstracji, wolności prasy, 2) prawo do brania udziału w wyborach, jak również bierne prawo wyborcze do ciał ustawodawczych i innych władz, 3) prawo do kompletnej wolności, bez dyskryminacji rasowej, czy wyznaniowej, 4) prawo do organizowania związków młodzieżowych, walczących o polityczne i gospodarcze postulaty, 5) prawo do pracy, 6) prawo do równej płacy za równą pracę, bez względu na płeć, wiek, albo rasę, 7) prawo do ustawowego zakazania zatrudniania nieletnich i do ograniczenia godzin pracy dla młodzieży poniżej 16-tu lat, 8) prawo do wypoczynku, 9) prawo do wyszkolenia zawodowego, 10) prawo do oświaty ogólnokształcącej, 11) prawo do przywilejów kulturalnych i sportowych, 12) prawo do ubezpieczeń społecznych, opieki lekarskiej i ochrony podczas pracy, 13) prawo do pomocy w wypadku zawierania małżeństwa, 14) prawo do pomocy w wypadku bezrobocia, 15) prawo do minimalnych stawek zarobkowych, zapewniających dostateczny poziom życiowy.

Młodzież pracująca musi podjąć kroki w kierunku rozbudowania swych organizacji; jest to najlepszy środek do przeprowadzenia walki o uprawnienia i potrzeby młodzieży.

WSPÓLNIE Z DOROSŁYMI ROBOTNIKAMI

Jest rzeczą niemożliwą, aby młodzież pracująca mogła prowadzić swą walkę, niezależnie od walki całej klasy pracującej przeciwko reakcji, walki o demokrację i o lepsze warunki życia. Pozytywne rezultaty mogą być uzyskane tylko pod warunkiem połączenia akcji młodzieży z akcją dorosłych robotników i ich związków zawodowych. Zadaniem młodzieży pracującej jest więc branie aktywnego udziału w pracy związków zawodowych.

W ciągu ostatniego roku widzieliśmy wspaniałe przykłady udziału młodzieży w strajkach we Francji w listopadzie 1947 r. Widzieliśmy wspaniałą konferencją młodzieży południowo-wschodniej Azji, widzieliśmy walkę młodych związkowców w Indiach. Na Kongresie Młodzieży Demokratycznej w Ameryce Łacińskiej widzieliśmy młodzież, zdecydowaną do kontynuowania walki o jej niezależność i potrzeby życiowe. Widzieliśmy walkę młodzieży włoskiej przeciwko bezrobociu, o podwyższenie płac i o zabezpieczenie praw demokratycznych i niepodległość swego kraju. Widzieliśmy także postępową młodzież Stanów Zjednoczonych, jednoczącą się wokół programu walki przeciwko militaryzacji i wojnie, o pokój i przyjaźń między narodami. Widzieliśmy też wspaniałe osiągnięcia w odbudowie zniszczonych wojną krajów Związku Radzieckiego i demokracji ludowej. Młodzi demokraci wykazują niezwykłe bohaterstwo w walkach o wolność Grecji, Hiszpanii, Chin, Vietnamu, Indonezji i wszystkich tych krajów, które dzisiaj muszą jeszcze bronić swoich podstawowych praw demokratycznych, godności narodowej i niepodległości.

Mając wszystkie te rzeczy na względzie, delegaci na tę historyczną Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej pojmować będą odpowiedzialność, która na nich spoczywa, jako na reprezentantach młodzieży pracującej całego świata. Nie ma wątpliwości, że decyzje, powzięte podczas tej konferencji, będą całkowicie zgodne z interesami młodzieży pracującej i stworzą podstawowy program akcji w celu zrealizowania:

JEDNOŚCI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ W WALCE O JEJ POLITYCZNE I GOSPODARCZE POSTULATY, O WZMOCNIENIE ROLI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH W WALCE O POKÓJ I DEMOKRATYCZNE PRAWA NARODÓW.

TRZECI
Wojewódzki Zjazd
Uczestników Walki Zbrojnej

W Krakowie rozpoczął obrady 3-ci Wojewódzki Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Uroczystości rozpoczęły się na dziedzińcu wawelskim, gdzie zgromadziły się liczne poczty sztandarowe, kompania honorowa Związku ze sztandarem, delegaci zjazdu z całego województwa i liczne rzesze społeczeństwa.

Po przemówieniach powitalnych gen. Mossor dokonał dekoracji 230 członków Związku Krzyżami Partyzanckimi, 1.100 Medalami za Zwycięstwo i Wolność oraz 98 za Warszawę.

Po dekoracji uformował się pochód, który udał się do grobu Nieznanego Żołnierza i do mogił poległych w walkach o oswobodzenie Krakowa żołnierzy radzieckich, gdzie złożono wieńce. Część oficjalna zjazdu zakończona została defiladą, którą odebrał gen. dyw. Mossor.

W godzinach popołudniowych odbyła się część sprawozdawcza zjazdu.

W toku obrad omówiono plan pracy na rok przyszły oraz dokonano wyboru nowych władz woj. zarządu.

—oOo—

WĘGIEL
w plombowanych workach po 50 kg sprzedawany będzie z samochodów na ulicach Warszawy

Za kilka dni Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego podejmie, tytułem próby najpierw w Warszawie, a później w innych miastach Polski sprzedaż drobnicową węgla w workach plombowanych po 50 kg. Cena worka wynosi 200 zł. Węgiel sprzedawany będzie z trzech samochodów ciężarowych.

Poza tym w Warszawie stale nabywać można węgiel w 13 hurtowych punktach sprzedaży, z tego w dwóch państwowych — przy ul. Prądzyńskiego 9 i Markowskiej 2 (Praga). Przy nabywaniu węgla do 1 tony płaci się 350 zł. za metr, przy ilościach ponad 1 tonę — 320 zł. za metr.

Z prasy

O rekordach

Istnieje pewna hierarchia spraw i potrzeb. Dotyczy to także dziennikarstwa. Przypomniał o tym Jacek Wołowski w artykule pt. „Zdobyliśmy rekord świata", zamieszczonym na łamach „Życia Warszawy" (nr 217). Przeżywamy okres kiedy prasa zasypuje nas dramatycznymi opisami bojów naszych reprezentantów na Olimpiadzie w Londynie... i opisami ich niepowodzeń. Wszystko to podaje się czytelnikowi tonem odpowiednim do zagadnień bardziej wysoko - gatunkowych. A przecież my mamy rekordzistów i to w dziedzinie, w której każdy wyczyn wymaga więcej heroizmu, niż olimpijski bieg czy skok. Bo rekordziści nasi w wyścigu i współzawodnictwie pracy

„swoje rekordy światowe zdobyli wśród eksplozji rozsadzanych dynamitem ścian węglowych, wśród walących się w dół brył, w tumanach pyłu, skrzypieniu, w groźnym skrzypieniu osadzających się ścian, zlani potem, śmiertelnie znużeni, a przecież wciąż pełni niezmożonego ducha walki, który w głębokich podziemnych chodnikach zwie się duchem pracy".

I dlatego autor słusznie twierdzi, że takim rekordom dziennikarze powinni poświęcić więcej uwagi, talentu i zapału.

„Gdyby chociaż w jednej dziesiątej potrafiono tak spopularyzować niewątpliwy, zasłużony i niepobity do tej chwili rekord światowy, uzyskany przez górnika Cyrona, miliony ludzi w Polsce, miast kwasić się śmiesznymi i błahymi katastrofami na Olimpiadzie, byłyby — miały by prawo być — dumne tą dumą, która jest zapłonem do czynu".

Natomiast lepiej by było, gdyby te miliony jakie rzuciliśmy na pokrycie kosztów imprezy olimpijskiej zużyć na kupno sprzętu sportowego dla klubów sportowych robotniczych, dla instytucji sportu masowego, gdyż wówczas

„za dwa lata mielibyśmy silniejszych robotników, sprawniejszych fizycznie urzędników, zdrowych poborowych, bardziej odpornych na trudy junaków. A to przecież, nie zaś rekordy olimpijskie jest ostatecznym celem sportu".

JERZY KOWALEWSKI

TRUST WOJNY I ŚMIERCI 4)
I. G. FARBEN ZBROI ARMIĘ NIEMIECKĄ

Okres wojny był, rzecz jasna, okresem szczególnego rozkwitu I. G. Farbenindustrie. Niemiecki publicysta demokratyczny, Siegbert Kahn, od którego zaczerpnęliśmy znaczną część informacji o I. G. pisze o kierownikach tego trustu, że są winni takich samych zbrodni, jak przestępcy hitlerowscy, skazani w Norymberdze. To oni doprowadzili Hitlera do władzy, to oni popierali jego politykę wojny i agresji. Przyznał to całkowicie jeden z dyrektorów tego trustu, von Schnitzler, który powiedział na początku 1945 r.: „Dopiero podczas wojny chemia niemiecka mogła stanąć na wysokości zadania. Nie będzie przesady, jeśli się powie, że wojna współczesna byłaby niemożliwa bez usług chemii niemieckiej".

Pan von Schnitzler ma rację. Nie ma żadnej przesady w tym powiedzeniu. To samo zresztą stwierdza i inny dokument, mianowicie sprawozdanie ogłoszone przez amerykański Zarząd Wojskowy w Niemczech pt. „Rok Poczdamu". W sprawozdaniu tym jest duża i barwna tablica, zatytułowana „Zależność Wehrmachtu od produkcji I. G. Farbenindustrie w roku 1943". Nie trzeba dziwić się temu tytułowi. Nie ma tu żadnej pomyłki. Chodzi istotnie o stwierdzenie zależności całej armii niemieckiej, tej armii, która doszła do Kaukazu i Wołgi i która panowała na całą niemal Europą, od produkcji jednego monopolistycznego przedsiębiorstwa niemieckiego. Tablica ta, nawiasem mówiąc, opracowana na podstawie sprawozdania gen. Eisenhowera, obejmuje 43 grupy towarowe. Z tych 43 grup — 8 oznaczonych jest cyfrą 100 proc. W tych dziedzinach I. G. Farbenindustrie zaspokajała wszystkie potrzeby armii niemieckiej. Należą tu m. in. kauczuk syntetyczny, smary syntetyczne, siarka i inne. Od 90 do 100 proc. potrzeb armii niemieckiej pokrywała I. G. Farbenindustrie w pięciu grupach towarów (m. in. gazy trujące — 95 proc.; nikiel — 95 proc.); od 80 do 90 proc. potrzeb w pięciu grupach (wśród nich materiały wybuchowe — 84 proc.). Armia niemiecka otrzymała od I. G. Farbenindustrie 70 proc. całego zapotrzebowania prochu artyleryjskiego, materiałów farmaceutycznych — 55 proc., benzyny lotniczej — 46 proc., benzyny syntetycznej w ogóle — 33 proc.

Jakże daleko odeszliśmy od czasów gdy armie zaopatrywały się u tysięcy dostawców, całkowicie od niej zależnych. Amerykańska statystyka doskonale uchwyciła tę jakościową zmianę w układzie stosunków między kontrahentami (armią i jej dostawcami), która wynikła ze zmian ilościowych, ze wzrostu potęgi i roli monopoli niemieckich.

Taka monopolistyczna pozycja w stosunku do państwa i armii daje, rzecz jasna, prawo do odpowiednich zysków. Niemiecki trust chemiczny z prawa tego korzystał w całej pełni. Czyste zyski I. G. Farbenindustrie wynosiły w 1932 r. — 48 miln. marek, w 1937 — 231 miln. marek, a w 1943 r. — 882 miln. marek.

Rozszerza się w ciągu tego okresu i zakres działania trustu. W r. 1938 w przedsiębiorstwach I. G. pracowało 218 tys. robotników, w czasie wojny liczba ta wzrosła do ponad 400 tys.

Samo rozszerzenie zakresu działalności, wyrażające się w dwukrotnym blisko wzroście liczby zatrudnionych i w olbrzymim wzroście zysków, nie zadowala jednak kierowników trustu chemicznego. I. G. Farben przystępuje do dyskontowania na swoją korzyść wyników operacji wojskowych armii niemieckiej, przystępuje do podporządkowania sobie i rabowania fabryk całej okupowanej przez Niemcy faszystowskie Europy.

Przedstawiciele I. G. Farbenindustrie towarzyszą armii niemieckiej w jej pochodach począwszy od jesieni 1938 r., od pochodu na Czechosłowację. W Czechosłowacji rabują największe przedsiębiorstwa chemiczne. W Polsce anektują wielkie zakłady chemiczne z „Borutą" na czele. We Francji łamią opór francuskich przedsiębiorstw przy pomocy rządu Vichy i jednoczą cały przemysł barwników w jeden koncern pn. „Francolor" z kapitałem 800 miln. franków. I. G. Farbenindustrie zabiera sobie 51 proc. akcji nowoutworzonego koncernu, dając w zamian za nie pół procent swoich akcji. (d.c.n.)

KRONIKA STOLICY

MOŻE Z TEGO COŚ BĘDZIE?

Przed kilku dniami odbyła się w Dzielnicowej Radzie Narodowej konferencja z udziałem przedstawicieli V-go Oddziału Drogowego. Na konferencji omawiano plany odwodnienia, skanalizowania i zabrukowania ulic Targówka. Jest więc — wprawdzie bardzo słaba jeszcze — nadzieja, że dla Targówka nastaną lepsze czasy i że Zarząd Miejski w budżecie na 1949 r. zarezerwuje także i dla niego pewne sumy.

BAŃKA ZE ŚMIETANĄ L. PUZON, ZOSTAWIONE W TRAMWAJU

Od dnia 1 stycznia rb. do dnia 15. VII. br. funkcjonariusze M. Z. zgłosili do Referatu Rzeczy Zagubionych 2135 przedmiotów pozostawionych lub zagubionych w tramwajach i autobusach miejskich.

Między zgubami znajdują się rzeczy wartościowe, jak zegarki, pierścionki, obrączki, płaszcze, parasolki, walizki, teczki. Znaleziono nawet aparat filmowy do zdjęć krótkometrażowych.

Wyjątkowo roztargnieni pasażerowie zostawili łopaty, kilofy, blachę do kuchni, bańkę ze śmietaną i — puzon.

Zagubione rzeczy referat przechowuje 6 miesięcy, w ciągu których można się po nie zgłaszać. Po pół roku odbywa się licytacja niecdebranych w terminie przedmiotów.

W licytacji mogą brać udział tylko funkcjonariusze Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Ostatnia tego rodzaju licytacja odbyła się w dniu 3 czerwca rb. Pieniądze z niej osiągnięte zostały przeznaczone na Miejskie Pogotowie Ratunkowe i RTPD.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W WARSZAWIE

Warszawska Scena Muzyczno-Operowa zostaje zlikwidowana z dniem 31 sierpnia 1948 r. W sierpniu Warszawa zobaczy jeszcze 8 przedstawień opery komicznej Mozarta pt. „Uprowadzenie z Seraju" (w teatrze Marszałkowska 8) i 12 przedstawień widowiska muzycznego Frimmla pt. „Król Włóczęgów" w Teatrze Comoedia (Szwedzka 2).

W ciągu trzech lat istnienia Sceny, wystawiono 10 oper (Moniuszko, Leoncavallo, Rossini, Puccini, Gounod, Smetana, Mozart) oraz 3 balety.

Kierownikami byli Kazimierz Poreda i prof. Piotr Rytel; dyrygentami — Tadeusz Mazurkiewicz i Stanisław Nawrot oraz w pierwszym sezonie Olgierd Straszyński. Kierownik choreografii — Marciniak Józef.

Największą ilość widzów ściągnęła opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski" — 44.265 osób oraz „Madame Butterfly" — 33.600 widzów.

CO ZROBIĆ Z GRUZEM DO WYWIEZIENIA — 7 TYSIĘCY SAMOCHODÓW

Jest to nadal zagadnienie skomplikowane i trudne. Gruzu było w Warszawie we dług pierwotnych obliczeń 25 milionów metrów sześciennych, ilość wywiezionego — nie da ustalić.

Dla wywiezienia całej tej ilości poza miasto, trzeba by było w ciągu 5 lat użytkować 25.000 furmanek jednokonnych, lub 3.000 ciągników sześciotonowych, albo 7.000 samochodów trzytonowych, nie licząc odpowiedniej ilości ciężkiego sprzętu, jak buldożery, kopaczki, agregaty itp. Koszt wywózki wg przeciętnych dzisiejszych cen wyniósłby ponad 12,5 miliarda zł. Należy więc szukać innych rozwiązań. Omawia je obszernie inż. Wacław Sterner w ostatnim 29-ym numerze „Stolicy".

ZAPISY DO MIEJSKIEGO LICEUM MECHANICZNEGO

Dyrekcja Miejskiego Liceum Mechanicznego dla Robotników przy III Miejskiej Szkole Zawodowej Męskiej im. prez. Stefana Starzyńskiego zawiadamia, iż rozpoczęto już zapisy na semestr jesienny 1948-49 r. Odbywają się one w sekretariacie Liceum, ul. Konopczyńskiego 4, codziennie oprócz sobót, w godzinach 16—18-tej.

Warunki przyjęcia do Liceum są następujące:

1) ukończone gimnazjum mechaniczne, lub ogólnokształcące, względnie średnia szkoła zawodowa; 2) egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i fizyki.

Dla nieposiadających kwalifikacji prowadzone są semestry wstępne. Warunkiem przyjęcia na semestry wstępne jest: 1) ukończenie 20 lat życia; 2) najmniej 3-letnia praktyka techniczna lub warsztatowa, 3) ukończona przynajmniej szkoła powszechna, 4) egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki.

5 MIESIĘCY NAUKI — CONAJMNIEJ ROK PRACY KURS DLA WYCHOWAWCÓW W DOMACH DZIECKA

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, organizuje 5-miesięczny kurs dla wychowawców domów dziecka i świetlic we wrześniu 1948 r. w Warszawie.

Warunki przyjęcia: 1. Podanie z życiorysem, 2. Wiek od 18—40 lat, 3. Matura lic. lub 4. Świadectwo lekarskie, 5. Zaświadczenie z organizacji lub instytucji, która kandydata skierowuje na kurs.

Słuchacze kursu otrzymują internat i naukę bezpłatnie.

Podania przyjmuje Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Warszawa - Żoliborz, ul. Słowackiego 5-13.

Termin składania podań upływa z dniem 15.VIII. 1948 r.

Po ukończeniu kursu kandydaci podpisują zobowiązania do rocznej pracy na placówkach R. T. P. D.

NAJBIEDNIEJSZE DZIECI WARSZAWY na koloniach letnich

Warszawski Wydział Opieki Społecznej wysłał na tegoroczne kolonie letnie 2.327 dzieci (dane do 5 bm.) w wieku od 7 do 14 lat. Pod opieką Wydziału znajduje się og. przeszło 15 tysięcy młodzieży w tym wieku.

Podając liczbę 2.327 mamy na myśli wyłącznie dzieci wysłane bezpośrednio przez Wydział, w grupach zorganizowanych przez Ośrodki Współdziałania Społ., odwiezione na miejsce przeznaczenia i przywożone z powrotem przez specjalne wydziałowe opiekunki (transportów takich było do tychczas 38).

2.327 na 15 tys. to mało. Nie znaczy to jednak, że pozostałe dzieci nie wyjechały. Korzystały przeważnie z wczasów, organizowanych przez inne organizacje społeczne, szkoły i organizacje młodzieżowe.

Wysłanie — to nie tylko porozumienie się z instytucjami i organizacjami, które urządzały kolonie. (Wydział w tym roku nie urządzał własnych kolonii) i nie tylko opieka podczas drogi, lecz również i troska o stronę materialną tej imprezy.

GDYBY NIE ZAPROSZENIA...

Koszt utrzymania dziecka na kolonii, w myśl ustawy Min. Oświaty, nie może wynosić mniej niż 6 tys. zł. **Wydano więc dotychczas przeszło 15 milionów zł.** Skąd wzięto pieniądze? Rodzice płacą od 250 do 500 zł. Razem zebrało się 638 tysięcy Stołeczna komisja wczasów letnich dała na ten cel 2 miln., Zarząd Miejski 3 miln. Do 15 milionów brak więc „bagatelki", prawie 10 milionów. **I gdyby nie to, że trzy województwa zaprosiły do siebie nasze dzieciaki i pokryły koszty ich utrzymania, mogłaby skorzystać z tegorocznego dobrodziejstwa kolonii tylko jedna trzecia część liczby, którą podaliśmy.** Owymi dobrodziejami są woj. śląsko - dąbrowskie (780 dzieci), woj. łódzkie (600 dzieci) i woj. poznańskie (75 dzieci),

DZIECI MIŁE — MATKI MNIEJ...

Stosunek do najbiedniejszych dzieci warszawskich (bo to najbiedniejsze przecież zostały wysłane przez Wydział) wszędzie na koloniach, które je do siebie przyjęły, jest bardzo serdeczny. Zdarzało się, że w nagrodę za wzorowe zachowanie zapraszano je na drugi miesiąc wczasów (w Wieluniu, w Będzinie). Zdarzało się również, że wracały obdarowane przez swych kolonijnych przyjaciół.

Opinia o dzieciach na ogół jest jak najlepsza. Są **żywe, inteligentne, zdolne, sprytne, serdeczne, ale... niekarne,** co nie przeszkadza, że miłe i lubiane. Więcej zastrzeżeń, niż w stosunku do dzieci ma Wydział do... ich matek.

Warunkiem wyjazdu dziecka jest jego ekwipunek kolonijny, składający się z najniezbędniejszych części garderoby i pościeli. Wydział pomaga ubrać dziecko i dba o nie przez cały rok, a szczególnie przed rozpoczęciem roku szkolnego. Nie ma dziecka podopiecznego bez koszuli. A jednak niektóre mamy, licząc na litościwe serca obcych ludzi, między których wysyłały swe pociechy, starały się na drogę dać im jak najmniej bagażu. Na miejscu okazywało się, że dziecko nie tylko nie miało koszuli w zapasie, ale nawet na sobie. W konsekwencji przeziębiało się i sprawiało wiele kłopotu. Opiekunki społeczne z poszczególnych ośrodków mają więc obecnie dodatkową robotę: sprawdzać, czy dziecko wzięło ze sobą wszystko co potrzebne i co ma niewątpliwie. Gdyby nie miało, był czas przez cały rok, żeby o tym zameldować i dostać. Tylko w koloniach leczniczych, prewentoriach i sanatoriach dzieci dostają miejscową bieliznę.

(m-kar)

288 nowych izb szkolnych otrzyma jesienią stolica

Bliski już początek nowego roku szkolnego na naczelnym miejscu wśród „zmartwień" budowlanych Stolicy stawia budowę obiektów szkolnych.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy nadzorująca budowę szkół ma w tej chwili „pod opieką" 28 powstających budynków szkół podstawowych i średnich, które dostarczą 288 nowych pomieszczeń szkolnych, w tej liczbie 17 wielkich sal.

Przyznane w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 48 kredyty w wysokości 198.340.000 zł, WDO rozdzieliła pomiędzy te obiekty, których budowa jest najbardziej konieczna. Od 1 września do 1 października oddane będą do użytku budynki szkolne przy **ul. Woronicza, Noakowskiego, Klonowej, Spokojnej, Krypskiej, Filtrowej i inn.**

KŁOPOT Z „DZIKUSAMI"

W odbudowie szkół, poza trudnościami kredytowo - finansowymi, WDO ma niemały kłopot z „dzikimi" lokatorami, okupującymi lokale szkolne. Brak mieszkań zastępczych i funduszów na ewentualne wypłacenie odszkodowań — uniemożliwia rozwiązanie tej drażliwej kwestii.

Dobrze jest, jeśli lokator taki chce pójść na kompromis i za mieszkanie w kotłowni przy ul. Noakowskiego 6 chętnie bierze niewielki pokoik na piętrze tego samego budynku.

W szkole przy ul. Tarnowieckiej 55 na Grochowie jedną izbę zajmuje lokatorka, która nawet słyszeć nie chce o przeniesieniu się do sąsiedniego pokoju, wstrzymując tym budowę i opóźniając termin oddania szkoły do użytku. Również przy ul. Spokojnej 15 całe piętro budynku szkolnego zajmuje 20 rodzin, z którymi nie wiadomo, co zrobić.

TRZY NOWE SZKOŁY

Oprócz remontu zniszczonych domów WDO rozpoczyna wkrótce budowę **trzech nowych wielkich szkół przy ul. KRN, Kopernika i Czarneckiego na Żoliborzu.** Otrzymane na ten cel kredyty pozwolą na doprowadzenie tych budynków do stanu surowego jeszcze przed zimą bież roku.

Ukończenie remontów nowych szkół w miarę otrzymywanych dotacji pieniężnych, przeprowadzone będzie w przyszłym roku. (j.m.)

—oOo—

Gaz popłynie na Pragę dwoma przewodami

Gazownia Miejska dysponując 248 mil.. zł kredytów państwowych i 45 mil. kredytów własnych — prelimino wanych na rok bieżący przeprowadza prace przy odbudowie sieci przewodów gazowych.

W tym roku odbudowano już łącznie 28 km przewodów gazowych. Obecnie w toku są roboty na Pradze. W ub. miesiącu odbudowano 18 km. przewodów w rejonie ulic **Zamojskiego, Białostockiej, Kawęczyńskiej, Ziemowicza, Folwarcznej, Sadowskiej, Łochowskiej i Siedleckiej.** Teraz rozpoczęto prace nad odbudową sieci przewodów gazowych w rejonie ulic **Targowej** (strona nieparzysta), **Zamojskiego i Zygmuntowskiej** w kierunku Wisły. W trzeciej dekadzie bm. gaz dopłynie do domów przy tych ulicach.

Praga jest połączona z gazownią tylko jednym przewodem, przechodzącym przez most Poniatowskiego. W bm. zostanie zbudowany drugi przewód biegnący mostem kolejowym (przy Cytadeli). Zapewni on prawobrzeżnej części Warszawy stały dopływ gazu w dostatecznej ilości.

Źle się dzieje w barze „Pod dyktą"

Pisaliśmy niedawno o nieprzestrzeganiu umów zbiorowych przez właścicieli barów i restauracji. Przypadek taki m. in. stwierdziła komisja, składająca się z przedstawicieli Wydziału Ekonomicznego KCZZ i Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomicznego, w „Barze pod Dyktą", Al. Jerozolimskie 11.

Okazuje się, że właściciel zakładu ob. Wachowicz ignoruje wszelkie zarządzenia Zw. Zawodowego i nie przestrzega przepisów umowy zbiorowej. Wybrany przez pracowników baru delegat związkowy, nie ma żadnego wpływu na pracodawcę, który posuwa się w swej samowoli tak daleko, że terroryzuje pracowników (prawie wszystkich przyjętych bez wiedzy Zw. Zawodowego i Urzędu Zatrudnienia). Właściciel zakładu nie przestrzega 8-godzinnego dnia pracy, nie stara się o mydło i odzież ochronną, bez których nie podobna wyobrazić sobie pracy w tego rodzaju zakładach. Pracownicy skarżą się, iż wynagrodzenie jest niższe od stawki określonej umową zbiorową i że żaden z nich nie mógł wykorzystać do tej pory urlopu. Pracodawca nie wpłaca ponadto 1% od uposażenia pracownika na Fundusz Kulturalno - Oświatowy. Wszelkie upomnienia delegata związkowego spotykają się z właściciela baru z oporem, na który nie ma rady.

Sprawą tą powinny zainteresować się właściwe czynniki, które wpłyną odpowiednio na takich, jak. p. Wachowicz, właściciel barów i restauracji.

Upał — mięso się psuje
Na kartki — konserwy wieprzowe

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że w sklepach rozdzielczych mięsnych od dnia 12.VIII. do 28.VIII. br. wydawane będą zamiast mięsa konserwy wieprzowe produkcji krajowej tytułem zaopatrzenia kartkowego na m-c sierpień br. w ilości:

Na kupon Nr 23 kart sierpniowych, kat. I-ej po 1 kg.

Cena konserw wynosi zł 12 za 1 kg.

Punkty rozdzielcze po zlecenia na konserwy zgłoszą się do Wydziału Aprowizacji w obowiązującym terminie od dnia 11.VIII. do 14.VIII. br.

Rozliczenie kuponowe należy złożyć po zakończonym rozdziale konserw do dnia 5 września br.

Barometr

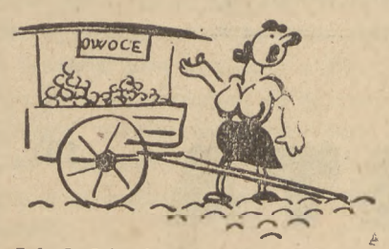

Jak będzie jutro? Słonecznie, czy deszcz? Niektórzy zgadują to sami, inni wierzą jeszcze w przepowiednie PIHM-u, zwolennicy techniki spoglądają na barometr. Ci mylą się najrzadziej.

Mój przyjaciel wyspecjalizował się w tym,, że nieomylnie przepowiada... większe transporty cytryn i pomarańcz w spółdzielniach, Powszechnych Domach Towarowych i „przydziałach" związkowych. Wczoraj zdradził mi tajemnicę. On też kieruje się barometrem. Są nim... uliczne przekupki, których ostatnio pojawiła się cała masa z „soczystymi katanami po 60 zł". Hurra! Więc będą cytryny!

Nowe wykopy pod nowe tunele

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego rozpoczęła wykonywanie wykopu pod dworzec Warszawa-Śródmieście - Dalekobieżna. Na terenie robót pracują dwie kopaczki mechaniczne. Ziemia z wykopu wywożona jest pociągami na nasyp linii średnicowej. Z wykopu przewiduje się wywiezienie na nasyp linii średnicowej ogółem 80.000 m³ ziemi. Roboty wykonuje „Betonstal".

×

W tych dniach DOWWK przystąpiła do budowy betonowego wiaduktu pod dwa tory linii Warszawa — Radom nad pięcioma liniami Warszawa — Włochy. Obecnie kończy się budowa toru roboczego, po którym będą przewożone materiały budowlane.

—o—

Nowiny tygodnia z Pragi-Północ

DZIELNICOWE RADY NARODOWE ORGANIZUJĄ WYCIECZKI NA WYSTAWĘ Z. O.

Dzielnicowa Rada Narodowa Praga - Północ przygotowuje się do organizowania masowych wycieczek na Wystawę Wrocławską.

W MENNICY NIE WSZYSTKO W PORZĄDKU

Komisja Zdrowia i Opieki Dzielnicowej Rady Narodowej Praga - Północ zlustrowała mennicę państwową. Okazało się, że warunki higieniczno - sanitarne nie odpowiadają tam wymaganym przepisom. Mennica nie posiada stołówki. Posiłki spożywa się w tłocznj, wśród maszyn i kurzu. Obiady gotują się w suterynie, a później w kotłach przenosi się je do owej hali. Szatnia mieści się także w ciasnym lokalu. Odczuwa się brak szaf na ubrania. Kierownictwo mendicy tłumaczy się tym, że Ministerstwo Skarbu na razie nie przeznaczyło na ten cel funduszów.

ROZBUDOWUJE SIĘ OGRÓDEK PRZY UL. WILEŃSKIEJ

Dzielnicowa Rada Narodowa przystąpiła do budowy werandy i umywalni kilkukranowej w ogródku jordanowskim przy ul. Wileńskiej.

SPRAWOZDANIE SPOŁECZNEJ KOMISJI KONTROLI CEN PRZY DRN WARSZAWA - PÓŁNOC

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Warszawa - Północ przeprowadziła w lipcu br. 19 akcji kontrolnych, w których brało udział 169 stołecznych kontrolerów. Skontrolowano 484 punkty sprzedaży i sporządzono 23 protokóły.

W lipcu do Warszawskiej Delegatury Komisji Specjalnej przesłano 29 protokółów na łączną sumę 976.000 zł.

—oOo—

Trolleybusem do Dworca Głównego

Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozpoczęły prace przy budowie sieci napowietrznej dla linii trolleybusowych na trasie od Al. Stalina przez ul. Piusa XI, Koszykową do Placu Zawiszy Czarnego.

Budowa tej sieci umożliwi bezpośrednią komunikację ul. Czerniakowskiej z Dworcem Głównym.

„Czarny rynek"

Wielojęzyczna młodzież, obradująca w Warszawie, ma zajęty cały dzień. Obrady, zwiedzanie miasta, posiłki.

Dopiero wieczorem mogą się ze sobą nagadać i najważniejsze— wziąć udział w swoim „czarnym rynku". Jedynym towarem i walutą tego swoistego targu są znaczki organizacyjne. Emaliowane, błyszczące, matowe, małe i duże, na szpilkach i śrubkach. Rzadki znaczek hinduski oceniany jest na trzy inne, za mongolską chorągiewkę dają dwa. Najlepszymi ekspertami w tej dziedzinie okazali się Węgrzy i Polacy, którzy nieomylnie spełniają rolę wyroczni w kwestiach bardziej zagmatwanych.

—o—

„Porwanie Sabinek" w Teatrze Nowym

Teatr Nowy występuje w dniu dzisiejszym z premierą arcyzabawnej komedii Szentana „PORWANIE SABINEK", w której w roli głównej gra specjalnie pozyskany dla tej sztuki przez Teatr Nowy znakomity artysta JÓZEF WĘGRZYN. Obok niego ujrzymy Helenę Gruszecką, Marię Koranówną, Janinę Sokołowską, Krystynę Sznerrówną, Andrzeja Boguckiego, Edwarda Fertnera, Adolfa Nowosielskiego i Jarosława Skulskiego.

Reżyseruje Stanisława Perzanowska, dekoracje i kostiumy J. M. Szancera. Kapelmistrz Mieczysław Krzyński.

Premiera prasowa we czwartek.

Z życia organizacji warsz. PPR

UWAGA! AKTYWIŚCI I PRELEGENCI KW PPR I SK PPS

Komitety Stołeczne obu partii organizują w dniach 21.8 — 23.8.1948 r. wycieczkę na Wystawę Ziem Odzyskanych. Zapisy i pieniądze przyjmuje tow. RADZIUKIEWICZ w KW PPR (Al. Jerozolimskie 23 Wydz. Propagandy).

WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Stołeczna Komisja Rekrutacyjna zawiadamia kadydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do Komisji Rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielają zgłaszającym się żądanych wyjaśnień.

ZEBRANIA AKTYWU PPR

Dziś 10 sierpnia odbędą się zebrania aktywu kół PPR przy ośrodkach pracy:

o godz. 16-tej — W-wa Zachodnia" (Bema 56);

o godz. 15.30 — w lokalu KD Praga-Centralna (Stalowa 71) aktyw kół M. Z. K., Autobusy, Z.O.M., Szpital, V-ty Oddział Drogowy, Wodociągi, XV-ty Ośrodek Zdrowia, Ubezpieczalnia, Starostwo Północ.

ZEBRANIA KÓŁ PPR I PPS

Dziś 10 sierpnia odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:

o godz. 16.30 — „Dyr. Kursów Szkół Zaw." (Karolkowa);

o godz. 16.15 — „Drukarnia Miejska".

—o—

Jaka dziś pogoda

W ciągu dnia chmurno z możliwością przelotnych opadów. Temperatura ok. 23 st. C. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 liryczna opera Czajkowskiego „Eugieniusz Onegin".

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek".

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 15.30 i 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) wesoła komedia „Szczęśliwe dni" Pugeta.

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

COMOEDIA (Szwedzka 2) „Król Włóczęgów", widowisko muzyczne Frimmla.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) „nieczynny".

TEATR na Wyspie w Łazienkach: godz. 16.30 — „Flis" i „Krakowskie Wesele" — obraz baletowy.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców" prod. ang., pocz. seansów 15, 17, 21; dla zw. zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „W pogoni za mężem", prod. ameryk., pocz. seans. 14.30, 19.15 i 21.30; dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Moja miła" — prod. radz., pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta" — prod. amer., pocz. seans. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Gasnący płomień"—prod. ameryk., pocz. seansów 15, 17 i 21: zw. zaw. 19, w niedziele i święta pocz. seans. o godz. 13-ej.

TĘCZA (Suzina 4) „W imię życia" — prod. radz., pocz. seans. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19, w niedziele i święta pocz. seans. o godz. 13.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 39, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

WTOREK, 10 bm.

Godz. 6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dzien. por. 6.35 Muz. poranna. 7.00 Dz. por. 7.30 Muz. por. 8.20 „Dalekie lata" — powieść. 8.35 Muzyka por. 12.04 Dzien. poł. 12.09 Muzyka z płyt. 12.25 Muz. klasyczna w wyk. T. Nieniewskiej - Rzepeckiej. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Konc. rozr. 13.45 „Kompozytor tygodnia — M. Ravel". 15.30 „O niedźwiedzim tańcu" — aud. dla dzieci. 15.50 Skrz. Ogólna. 16.00 Dzien. popoł. 16.20 „Jedziemy do Krynicy Morskiej" — pogad. 16.30 „Na swojską nutę" gra Zespół T. Wesołowskiego z udz. T. Dąbrowskiego. 17.00 „Pułapka miłości", słuch. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Konc. Krak. Orkiestry. 18.45 „Jak zostałem pisarzem" — felieton. 19.30 „Emancypantki". 35 odcinek powieści B. Prusa. 19.45 Konc. symf. w wyk. W. Ork. Symf. P. R. pod dyr. W. Rowickiego. 21.00 Dzien. wiecz. 21.50 Skrz. Techn. 22.00 Muz. tan. 22.40 Komunik. z XIV Olimpiady. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan. 23.30 Hymn

TEATR NOWY TEATR
39 PUŁAWSKA 39
Dziś o godz. 19 po raz pierwszy
»PORWANIE SABINEK«
z udziałem JÓZEFA WĘGRZYNA, Gruszeckiej, Koranówny, Sokołowskiej, Sznerrówny, Boguckiego, Fertnera, Nowosielskiego i Skulskiego.
Reżyseria St. Perzanowska. Dekoracje i kostiumy J. M. Szancer. Kapelmistrz Mieczysław Krzyński. 2502-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowa Fabryka Konfekcyjna Nr. 8 w Brzezinach przy ul. Generała Świerczewskiego Nr 20.

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty elektrotechniczne, związane z budową podstacji elektrycznej wysokiego napięcia, zasilającej obiekt fabryczny przy ul. Gen. Świerczewskiego 20, w Brzezinach.

1) Projekt do wglądu, ślepy kosztorys można otrzymać w biurze fabrycznym w godz. od 9 do 13.

2) Oferty na blankietach fabrycznych w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę podstacji elektrycznej P.F.K. Nr. 8 w Brzezinach" składać należy do Dyrekcji Fabryki do dnia 10 sierpnia 1948 r., godz. 10 po czym nastąpi komisyjne ich otwarcie.

3) Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy należy wpłacić na konto „P.F.K. Nr. 8 w Brzezinach" do Oddziału N.B.P. w Tomaszowie — Mazowieckim i kwit załączyć do oferty.

4) W ofercie należy podać wiążący termin wykonania robót, licząc od daty podpisania umowy.

P.F.K. Nr. 8 zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta zwiększenia lub zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 2505-K

Kupujemy Złom
GRAVET Marszałkowska 84
srebrny

Ogłoszenia drobne

DYREKCJA NACZELNA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE" poszukuje wykwalifikowanych kreślarzy. Zgłoszenie w Wydziale Personalnym Dyrekcji. Warszawa, ul. Grochowska 276. 2503-K

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 606

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Henryk Jaworski, wydaną przez RKU Siedlce. 626

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Kwiatkowski Józef, Madalińskiego 52. 627

NACZELNA DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW CHOWU KONI Warszawa — Służewiec, Tor Wyścigowy poszukuje:
a) księgowych bilansistów,
b) księgowych oraz
c) wykwalifikowanych pracowników biurowych.
Oferty wraz ze szczegółowymi życiorysami należy kierować do Wydziału Personalnego pod adresem jak wyżej. 2496-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „MOTOZBYT"
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Warszawa ul. Mazowiecka 13
Posiada na składzie samochody po generalnym remoncie następujących marek:

Gaz AA	1,5 t.
Dodge	1,5 t.
Chevrolet	1,5 t.
Studebacker	3 t.

Sprzedaż dla instytucji państwowych, samorządowych i spółdzielczych. 2504-K

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Adm. Smolna 13 t. 8-29-84, Kolp. t. 871-80, ogł. t. 850-22 Dział listów i interw. 8-51-04;

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-52792

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO ANTKIEWICZA

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Londynu

W drugim dniu olimpijskiego turnieju bokserskiego na ringu w Londynie stanął jedyny nasz przedstawiciel Antkiewicz, mając za przeciwnika Filipińczyka Trani. Antkiewicz ruszył do ataku już od pierwszej rundy. Filipińczyk ma silny cios i wyczekuje na dogodny moment do zadania go. Antkiewicz nie daje się jednak trafić, wchodzi do zwarcia i lokuje całe serie ciosów na szczęce przeciwnika. Mimo wyraźnej przewagi Antkiewicz walczy bardzo nieczysto za co w pewnej chwili zwraca mu uwagę sędzia. Antkiewicz walczy trochę uważniej i pierwsze starcie wygrywa dwoma punktami.

W drugiej rundzie Antkiewicz jeszcze silniej rusza do ataku i coraz częściej trafia Filipińczyka, walczy jednak nadal nieczysto i sędzia udziela mu napomnienia. Powstaje obawa, że Antkiewicz zostanie zdyskwalifikowany, bowiem Komisja Odwoławcza, w skład której wchodzi 12 osób, m. inn. przedstawiciel Polski Zapłatka uchwaliła, że wszystkich nieczysto walczących przeciwników należy dyskwalifikować po udzieleniu jednego napomnienia. Antkiewicz jednak zaczyna zwracać większą uwagę na czystość ciosów, i rundę wygrywa jednym punktem.

W trzeciej rundzie przewaga Antkiewicza jest już bardzo wysoka. Filipińczyk stoi bezradnie na ringu nie mogąc dać sobie rady z walącym w niego jak worek treningowy Polakiem. Wykazuje jednak szaloną wytrzymałość i ambicję i przegrywa tylko na punkty.

W dniu dzisiejszym Antkiewicz spotka się z Peruwiańczykiem Garcia, który wczoraj pokonał Duńczyka Soerensena. Jest to bardzo groźny przeciwnik, dużo wyższy od Antkiewicza i posiadający silny cios, jednak według opinii znawców w możliwościach Antkiewicza leży pokonanie go.

W ogóle waga piórkowa jest obsadzona bardzo silnie i wśród pretendentów do złotego medalu znajduje się kilku doskonałych bokserów jak Murzyn Alvech, który pokonał Belga Delanoit, Amerykanin Johnson oraz Rrancuz Ammi.

Po zwycięstwie Antkiewicza w obozie polskim zapanowała radość. Sam zwycięzca nie wiele chciał mówić o swojej walce. Oświadczył tylko, że Filipińczyk miał bardzo silny cios, a on nie dał z siebie jeszcze wszystkiego, bowiem obawiał się o jakąś kontuzję.

Zygmunt Dall

O piłkarzach i reprezentacyjnym składzie

mówi kpt. Alfus

Termin międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosławia zbliża się. Tymczasem najbardziej dziwne wyniki ostatnich spotkań ligowych w których faworyci ponoszą coraz to nowe sensacyjne porażki i w których dotychczasowi reprezentanci wykazują bardzo słabą formę spędza sen z oczu kpt. sportowego PZPN Alfusa, dla którego problem zmontowania obecnej reprezentacyjnej jedenastki jest niełatwy do rozwiązania.

Ale mimo to kpt. Alfus nie traci nic ze swojego spokoju i dobrego humoru. Początkowo rozmowa wchodzi na temat ostatnich wyników ligowych.

— Te sensacyjne niespodzianki ligowe — mówi kpt. Alfus — są niczym innym, jak tylko wynikiem nie sportowego trybu życia niektórych graczy. Nie wierzę, żeby drużyna, która jednej niedzieli odnosi wspaniały sukces, zwyciężając przekonywająco na obcym terenie, grała za 6 dni u siebie o dwie klasy gorzej i przegrała z drużyną słabszą, jak to miało miejsce z ŁKS-em, który wygrał z AKS w Chorzowie, a w następną niedzielę przegrał z Garbarnią na własnym boisku.

To samo można powiedzieć o Legii. Na pewno nie jest ona słabsza od Wisły, a w żadnym wypadku nie ustępuje jej klasą, aż tak, aby mogła przegrać w stosunku 8:0.

Chcąc odsunąć kpt. Alfusa od niezbyt przyjemnych rozmyślań na temat piłkarzy warszawskich. zapytuję go, czy nie ma zamiaru wprowadzić jakichś zmian do składu reprezentacyjnego

— Raczej nie — odpowiada kpt. Alfus — nie mogę eksperymentować, trzon reprezentacji pozostawię ten sam co na Danię z tym, że w bramce zagra już zdrowy Janik.

Poza tym nie wiem jeszcze kim obsadzę pozycję lewego pomocnika. Wypróbuję raz jeszcze Gajdzika, który zdaje się powracać do formy i mam na uwadze młodego, doskonale zapowiadającego się gracza — Millera z PTC Pabianice.

Ostateczny skład ustalę jednak dopiero po rozegraniu meczu sparringowego który odbędzie się 18 lub 19 bm. we Wrocławiu — kończy wódz polskich piłkarzy.

Lekkoatleci przed Igrzyskami

Bałkano-Środkowo Europejskimi

Lekkoatleci; polscy nie zdążyli jeszcze powrócić z Londynu, a już czeka ich nowa praca.

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił zorganizować dwa obozy kondycyjno - treningowe dla lekkoatletów i lekkoatletek przed międzynarodowymi zawodami lekkoatletycznymi rozegranymi w ramach Igrzysk Bałkano - Środkowo - Europejskich.

Zawody odbędą się w dniach 16 do 19 września w Belgradzie, i wezmą w nich udział reprezentacje Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumuni, Albanii i Wolnego Miasta Triestu.

Zawodnicy polscy startować będą we wszystkich konkurencjach lekkoatletycznych.

W celu przygotowania lekkoatletów został zorganizowany w dniach 1 do 31 sierpnia obóz treningowy w Olsztynie na który powołano 76 czołowych zawodników z całego kraju. Zawodnicy trenują pod kierunkiem Morończyka.

Drugi obóz dla lekkoatletek zostanie zorganizowany w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie. Na obozie przebywać będzie 65 zawodniczek z całego kraju. które trenować będą pod kierunkiem Gąssowskiego.

Lekkoatleci reprezentujący Polskę na Olimpiadzie natychmiast po powrocie do kraju, udadzą się na obóz.

W końcu sierpnia zostaną urządzone eliminacje dla zawodniczek i zawodników przebywających na obozach, które pozwolą na ustalenie składu reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkano - Środkowo - Europejskie.

—oOo—

5',23 m rzuca dyskiem NINA DUMBADZE

Jak podawaliśmy przed kilku dniami, znakomita dyskobolka radziecka Nina Dumbadze ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem osiągając wynik 48,51 m.

Rekord ten nie utrzymał się jednak długo, bowiem wczoraj na zawodach jubileuszowych klubu „Dynamo" w Moskwie, Dumbadze poprawiła swój rekord, rzucając dysk na odległość 53,23 m a więc o 5,42 m dalej od swego poprzedniego rekordu. Wynik Dumbadze jest nowym rekordem świata.

Dalsi przeciwnicy naszych bokserów

na OLIMPIADZIE

Dziś walczy w Londynie Szymura z pięściarzem hinduskim Joachimem. O ile Polak wygra to spotkanie, to w drugiej rundzie spotka się ze zwycięzcą walki Roude (Francja) — Quitenem (Portorico). Obaj ci pięściarze nie przedstawiają wysokiej klasy i gdyby Szymura przedostał się do ćwierćfinału, co jest możliwe, stoczy w nim walkę z mistrzem Europy Holendrem Quentenmayerem.

Najszczęśliwiej wylosował Kolczyński. Do drugiej rundy dostał się bez walki, a jego przeciwnik, z którym walczyć będzie w środę — Luxemburczyk Walter nie reprezentuje wysokiej klasy. Jeśli Kolczyński zwycięży go i wejdzie do ćwierćfinału, spotka się ze zwycięzcą walki Fontana (Włochy) — Gavignac (Belgia). Jeśliby Polak zwyciężył i w tym meczu, a to jest możliwe, wszedłby do półfinału, w którym zmierzy się ze zwycięzcą spotkania Jones (USA) — Garcia (Argentyna). Argentyńczyk jest bardziej klasowym pięściarzem, niż Jones, posiada on bardzo silny cios i w walce z nim Kolczyński stanąłby na trudnej, ale nie straconej jeszcze pozycji.

Przeciwnikiem Chychły w drugiej rundzie turnieju będzie Obeyiesoker (Ceylon). Walka odbędzie się w środę przed południem. Polak ma szanse na wygranie tej walki i przedostanie się do ćwierćfinału, gdzie spotkałby się z bardzo dobrym pięściarzem amerykańskim Murzynem Harringiem.

Antkiewicz po wczorajszej zwycięskiej walce z Filipińczykiem Tranim walczyć będzie w drugim kole turnieju ze zwycięzcą walki Garcia (Peru) — Seers (Dania). Prawdopodobnie z tej walki do dalszych eliminacji dostanie się Peruwiańczyk, Duńczycy bowiem nie wierzą w sukces Seersa, który ich zdaniem jest najsłabszym pięściarzem w ósemce duńskiej.

Wioślarze z Płocka zwyciężają

na regatach w Warszawie

Pierwsze w tym sezonie, zorganizowane przez K. S. „Wisła", propagandowe regaty wioślarskie przyniosły licznie zgromadzonej nad Wisłą publiczności wiele emocji. W regatach wzięły udział 24 obsady ze 108 zawodnikami

W ogólnej punktacji zdecydowaną przewagę wykazało Towarzystwo Wioślarskie z Płocka, którego zawodnicy zdobyli 46 punktów.

Towarzystwo Wioślarskie Płock zajęło 1-sze miejsca w następujących biegach:

Dwójki podwójne. 1) T. W. Płock — 4 pkt., 2) WTW Warszawa — 1 pkt.

Czwórki półwyścig. 1) T. W. Płock w czasie 6:40 — pkt. 8.

Czwórki. 1) T. W. Płock — 6:14 5 17 pkt., 2) W. T. W. — 6:34 2 pkt.

Ósemki półwyścig, nowicjuszy. 1) T. W. Płock — 7:15, 4 pkt., 2) Wisła 2) W. T. W. — 6:13.2

Dwójki podwójne półwyścig. 1) W.W. Płock — 7:15, 4 pkt., 2) Wisła — 8:03 1 pkt.

Czwórki nowicjuszy. 1) Płock — 6:24, 12 pkt., 2) G.K.W. Toruń — 4:44 2 pkt.

Ósemki półwyścig. (wioślarze powyżej 35 lat). 1) T.W. Płock — 5:33.2 2) Wisła — 5:40,2 niepunktowane.

NAGRODA

dla najlepszego Polaka na OLIMPIADZIE

Ambasada Polska w Londynie ufundowała nagrodę dla Polaka, który osiągnie najlepsze miejsce na obecnych igrzyskach olimpijskich Na razie pretendentem do tej nagrody jest Łomowski i prawdopodobnie otrzyma ją o ile nie zdystansuje go jakiś bokser lub kajakarz.

Sędzia radziecki

poprowadzi mecz POLSKA – JUGOSŁAWIA

Uzgodniono już ostatecznie, że międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia sędziować będzie sędzia radziecki. Prawdopodobnie będzie nim znany już w Polsce sędzia Latyszew, który prowadził mecz Polska — Czechosłowacja.

ZSRR członkiem

Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego

W poniedziałek rano rozpoczęła się pierwsza sesja Kogresu Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego.

Porządek obrad był tak przeładowany, że nie można było go w całości wyczerpać i wiele spraw zostało odłożonych.

Kongres załatwił pomyślnie sprawę przyjęcia ZSRR do Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego Sprawa przyjęcia Palestyny została odłożona do następnego Kongresu.

Rewanż za Olimpiadę

Pojedynek Zatopka z Reiffem

W sobotę odbędzie się w Amsterdamie wielki turniej lekkoatletyczny z udziałem wielu „gwiazd" olimpijskich. W sensacyjnym biegu na 5.000 m, który będzie rewanżem za Olimpiadę spotkają się Zatopek, jego pogromca na tym dystansie Reiff (Belgia) Slykhuis (Holandia) i Ahlden (Szwecja).

W biegu na 100 m w konkurencji kobiecej Blankers - Koen spotka się z pokonaną przez siebie Australijką Strickland. Ponadto startować będą La Beach i Kaas (Norwegia).

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA

10)

Umilkły ptaki, sądząc,
że to noc nadchodzi albo koniec ptasiego świata: taka była stolica Hiszpanii w drugim tygodniu lipca 1936 roku.

Płacąc stopięćdziesiąt pesetów dziennie za hotel masz przynajmniej jeden przywilej: radio przez cały czas do dyspozycji. Miał je więc i Lanny, to też dużo czasu spędzał z przyjacielem przy głośniku, słuchając tego, co usiłował w słuchaczy wmówić demokratyczny, hiszpański rząd. Był więc długi strajk robotników budowlanych, a rząd życzył sobie mocno, by strajkujący wrócili do pracy, są oni bowiem jedynie igraszką w ręku reakcjonistów, którzy chcą dowieść, że lud niezdolny jest do opanowania się i samorządu. Była tam też inna stacja, znajdująca się w ręku związków marksistowskich, która przeciwnie, radziła robotnikom trzymać się mocno, gdyż jedyna to droga, by zmusić nareszcie burżuazyjne rządy do ukrócenia reakcjonistów. Sprzeczności te bynajmniej nie przyczyniły się do uspokojenia i zjednoczenia obywateli miasta.

Nagle przyszła wiadomość, że w Walencji falangiści opanowali radiostację, przyśpieszywszy niechcący termin działania, i zaczęli głosić hasła kontrrewolucji. Uciekli jednak, przekonawszy się o swej pomyłce. Raul rzekł: — No, teraz rząd musi się obudzić. — Niestety, i to nie pomogło.

Późnym wieczorem wracając z koncertu podróżnicy otwarłszy głośnik usłyszeli, Josa Castillo, dowodzący grupą policji, wybraną dla swojej odwagi i wierności, został zamordowany: przechadzał się wieczorem z żoną, a faszystowscy gangsterzy zamordowali go wystrzałem w tył głowy. Radio krzyczało o zbrodni, a obaj słuchacze mogli sobie wyobrazić, jaką wieść ta wywołała burzę w sercach roboczego ludu. I raz jeszcze Raul powiedział: — No, teraz chyba muszę wystąpić.

Cały Madryt czekał, co teraz nastąpi. Nie po raz pierwszy to spiskowcy odsłonili swoje zamiary w czynie i słowie. Każdy wiedział, kto zamordował Castilla — każdy, prócz przywódców rządu, którzy wierzyli w pokój i demokrację, wolności obywatelskie, wolność słowa i którzy tak żarliwie byli przekonani o słuszności swych założeń, że nie starczało im siły na walkę z przysięgłym wrogiem tych wszystkich dobrodziejstw.

Następna noc przyniosła gorsze jeszcze wieści. Gwardziści Castilla napadli w odwecie kwatery faszystów, wywlekli przywódcę, nazwiskiem Calvo Sotelo i rozstrzelali go. Ząb za ząb, oko za oko, stara to formuła, znana w Hiszpanii od dawna, zanim tam dotarła wiara chrześcijańska. Raul rzekł, że nie tyczy się ona walki klas. — Jakto, więc oni mają prawo zabijać nas, a my nie mamy prawa odpłacić im tym samym? Zobaczysz co z tego wyniknie.

Wynikło wiele rzeczy. Sotelo i inni z jego rodu rozstrzeliwali setki robotników i chłopów po całej Hiszpanii i to się wcale nie liczyło, tak przynajmniej komentowały zajście gazety burżuazyjne w kraju i zagranicą. Ale był przywódca, członek klasy rządzącej, który miał być prezydentem, gdyby się udał zamach stanu, było to więc morderstwo „podstępne, dziwne i całkowiecie niepojęte". Następnego dnia powstał w Kortezach polityczny przywódca faszystów, Gil Robles i rzekł: — Niech krew jego spadnie na głowy tych, którzy podtrzymują Ludowy Front. Niedaleki już dzień, kiedy ten gwałt odciśnie się gwałtem. I tak się rozpoczęła kontrrewolucja.

IV.

Lanny przygotował wszystko, by następnego poranka opuścić Madryt. Należało zakończyć sprawę obrazów, dopóki któraś ze stron się nie rozmyśli. Nawiązał kilka rokowań z zamożnymi właścicielami obrazów, którzy liczyli na to, że przy stosunkach uda im się wywieźć z Hiszpanii dzieła sztuki wbrew zakazom rządu. Dwaj podróżnicy załadowali więc walizy i płótna do samochodu i wyjechali na drogę do Barcelony.

Przystanek dla obejrzenia Alcala de Henares, miejsca urodzin Cervantesa, który miał zaszczyt służyć nazwiskiem dla oznaczenia najlepszego w mieście hotelu. Przystanek w Gudalajara dla obejrzenia Palacio, — teraz przytułku dla dzieci. Jeszcze to jedno miasto, gdzie Lanny powinien był odczuć dostrzegawczy dreszcz, ale nic z tego. Większość starań poświęcał odbiornikowi, który ulokował w wozie, wspaniały to wynalazek, by, jadąc, czuć się jednocześnie, jak w domu, albo gdziekolwiek indziej, stosownie do życzenia. Faszyści Madrytu zapowiedzieli, że uczczą pogrzebem narodowego bohatera, ale im zabronione. „To ohydne pogwałcenie obywatelskich swobód" — oświadczył ktoś w kawiarence, gdzie podróżni zjedli śniadanie.

A oto i miasto, zwane Calatayud. Domy z brunatnej gliny na strzępiastych pagórkach, w których wielu ludzi wyżłobiło sobie jaskinie. Tu zawrócono nieco z głównej drogi, niedaleko bowiem leżało miejsce, gdzie Raul się urodził i które teraz pragnął odwiedzić. Napisał do starszego brata o swym przyjeździe i otrzymał nieortograficzną odpowiedz: nikt się tam nie uczył od urodzenia. Wiedzy nie dziedziczy się tam, ale z trudem nabywa — jak powiedział Raul. Ten brat po powrocie z Argentyny zwał się sam syndykalistą i próbował zorganizować najuboższych wieśniaków w rodzaj kooperatywy, która zbuduje tamę na wąskiej rzeczce dla nawodnienia pól, a po tym i dla zelektryfikowania wioski.

Wóz posuwał się ostrożnie po drożynie, która była raczej ścieżką przeznaczoną dla mułów. Lanny widział wokoło wiele biedy, ale nigdzie tak wiele obdartych i nieszczęsnych istnień ludzkich, jak w tej samotnej i odległej dolinie Aragonu, lodowatej zimą, a rozpalonej upałami w lecie. Nikt o nas nie pamięta: ani Trójca Święta, ani Matka Boża, nikt, prócz poborcy podatkowego — jak powiadał Esteban Palma, krępy chwat, spalony jak Arab i obficie porosły czarnym, skręconym włosem. Twarz mu kryła istna gęstwa, która stanowiła przedmiot wykpiwań brata, na co Esteban odpowiadał dobrodusznie starą andaluzyjską piosenką o bokobrodach „jakich nie widziano na świecie od czasu Jezusa Chrystusa". W słowach tych nie przebijał brak uszanowania, ale czysto hiszpańska naiwność: wierzono tu jeszcze w wielu bogów i w ich czysto ludzkie cechy.

(D. c. n.)

WIELKA PRZYGODA

dwóch „Sępów" i jednej „Muchy"

Posiadamy najlepsze lotnisko szybowcowe w Europie. Jest to „Żar" w pobliżu Żywca. Z tego lotniska nasz trzej piloci szybowcowi dokonali przelotu aż do Wiednia. Wycieczka — jeśli można tak nazwać ten wyczyn sportowy — była zupełnie przypadkowa.

Jak się to wszystko odbyło — opowiedział dziennikarzom na konferencji prasowej nasz najlepszy pilot szybowcowy Adam Zientek.

DO PRAGI

— Umówiliśmy się z Czechosłowakami w czasie wspólnych zawodów, że odwiedzimy Pragę. I gdy nadeszło korzystne zachmurzenie, polecieliśmy: koleżanka Irena Kepówna na „Musze", ja i kol. Adamski na „Sępach". Muszę tu zaznaczyć, iż „Sępy" są to szybowce zeszłorocznej naszej produkcji, a „Mucha" to już tegoroczny nabytek.

Po pół godzinie lotu spotkaliśmy się nad Bielskiem i staraliśmy się trzymać blisko siebie. W pobliżu Cieszyna przelecieliśmy granicę. Na ziemi nazwano by to „przejściem przez zieloną granicę" — w górze jednak nie było zieleni — więc mieliśmy spokojniejsze sumienia.

ZA GRANICĄ

Tuż za granicą była krytyczna chwila. Myśleliśmy, że będziemy zmuszeni do lądowania. Udało się jednak całej naszej trójce opanować sytuację i polecieliśmy dalej. Już po chwili zorientowaliśmy się, że ze względów atmosferycznych kierunek lotu na Pragę nie był możliwy — wobec tego skręciliśmy na południe.

PONAD CHMURY

Dotychczas lecieliśmy pod chmurami. W pewnej chwili skorzystałem z jednej chmury i skoczyłem w górę. Widok wspaniały. — Byłem na wysokości 2.600 m powyżej „Żaru", którego wysokość wynos. 700 m. Muszę tu dodać, iż jednym z warunków otrzymania tzw. Złotej Odznaki pilota szybowcowego, jest uzyskanie wysokości 3.000 m. Udało mi się to w czasie tego przelotu, gdyż w pobliżu granicy Austrii uzyskałem wysokość 3.300 m.

BEZ MAPY

Tutaj już straciłem z oczu moich kolegów, którzy, jak się później okazało lecieli w tym samym co i ja kierunku. Przez „okno" w chmurach zobaczyłem miasto przecięte błękitną wstęgą rzeki. Naliczyłem 11 mostów i przeraziłem się, że zaleciałem za daleko. Moja mapa nie obejmowała już tego terenu. Obawiałem się trafić na strefę amerykańską, z której trudno byłoby mi się wydobyć. Nie miałem przecież żadnych dokumentów, ani wiz zagranicznych. Z dali było widać już szczyty Alp. Zdecydowałem się więc na lądowanie, licząc, iż w pobliżu Wiednia — przypuszczałem, że jestem właśnie nad tym miastem — dostanę się w strefę radziecką. I tak się stało.

TRÓJKA W WIEDNIU

Cała nasza trójka wylądowała w pobliżu Wiednia. Ja na lotnisku w Baden, osiągając w linii prostej przestrzeń 308 km., kol. Adamski w Wiedniu, przelatując w lini prostej 270 km., kol. Kępówna wylądowała 6 km przed lotniskiem. Nie mając już mapy tego terenu — myślała, że jest w Czechach. Okazało się, że to już Austria.

SZYBKA POMOC

Lotnicze władze radzieckie natychmiast po wylądowaniu przyszły jej z pomocą. Przysłano kilkanaście samochodów, ba, nawet kolumnę wojska. Szybowiec na specjalnym samochodzie przetransportowano do hangaru. 6 km. wieziono go krok za krokiem, przy czym skrzydła maszyny podtrzymywali żołnierze radzieccy. Wskutek przewozu szybowca wstrzymano nawet ruch na głównej szosie, wiodącej do Wiednia..

Otoczeni zostaliśmy najżyczliwszą opieką.

MIŁY PODARUNEK

Ulokowano nas w Wiedniu. Po szybowce przyleciał trzykrotnie samolot z Bielska, przy czym jako podarunek od władz radzieckich, otrzymaliśmy benzynę na przeloty samolotu z szybowcami.

Taka była nasza wielka przygoda, trwająca 7 i pół godziny i z której, przyznam się, jesteśmy bardzo zadowoleni.

S. Kazanowska.

I ETAP MARATONU MOTOCYKLOWEGO

W poniedziałek o godz. 6.30 nastąpił w Zlinie start do pierwszego etapu Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego.

Pierwszy dzień wypadł bardzo dobrze dla zespołu narodowego polskiego. Nasi najlepsi jeźdźcy: Brun, Jankowski, Dąbrowski na maszynach „CZ" oraz Żymirski na maszynie „Triumph" przebyli pierwszy etap na czysto bez punktów karnych.

Konkurencja jest bardzo silna. Doskonały zespół czeski na motocyklach „Jawa" również dojechał bez punktów karnych, podobnie jak Włosi, jadący na nowych 125-kach „Morini". Jedynie Węgry po dzisiejszym dniu mają już 200 punktów karnych, a ponieważ jeden z ich lepszych zawodników Birmodi odpadł, prawdopodobnie nie odegrają poważniejszej roli w tej konkurencji.